WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 65

PIĄTEK 17 września 1948 roku

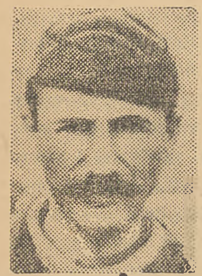
Wsch. sł. 6.14, zach. 18.47

Generał Markos bije faszystów

Siły armii demokratycznej wciąż rosną

Greckie wojska demokratyczne odniosły w ciągu ostatnich dni dwa poważne zwycięstwa: w Macedonii w okolicy Floriny oraz w Epirze w rejonie Murgana.

W Macedonii, w wyniku kilkudniowych zaciętych walk, 15 dywizja wojsk ateńskich została rozbita.



Gen. Markos

W Epirze wojska ateńskie rozpoczęły w dniu 6 września natarcie na stanowiska wojsk demokratycznych w okolicy Murgana. Po kilkudniowych walkach oddziały demokratyczne przeszły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela na wszystkich odcinkach frontu. 8 dywizja wojsk monarchistycznych poniosła ciężkie straty i musiała się wycofać na swe pozycje wyjściowe.

Dowódca naczelny greckich wojsk demokratycznych gen. Markos ogłosił odezwę, w której dziękuje żołnierzom za odniesione zwycięstwa i wzywa do dalszej walki przeciwko zdrajcom ojczyzny i obcym imperialistom.

***

W związku ze zwycięstwami, odniesionymi przez grecką armię demokratyczną, sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej Zachariadis ogłosił za pośrednictwem rozgłośni „Wolna Grecja" odezwę do narodu greckiego.

„Propozycje pokojowe greckiego rządu demokratycznego — stwierdza Zachariadis — przyjęte zostały przez rząd ateński i przez imperialistów anglosaskich jako dowód słabości. Tymczasem wojska demokratyczne odniosły wspaniałe zwycięstwa pod Grammos, a obecnie koło Floriny pod Murgana. Ofensywa wojsk monarchistycznych, szumnie zapowiadana przez szefa amerykańskiej misji wojskowej gen. van Fleeta, załamała się całkowicie.

Wiemy dobrze — stwierdza dalej Zachariadis — że naród grecki gorąco pragnie pokoju. Wiemy, też, **że armia demokratyczna jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek. Możemy więc raz jeszcze powtórzyć, że chcemy pokojowego rozwiązania obecnego konfliktu.**

Naszymi hasłami są: pokój, demokracja, niezależność. Z hasłami tymi możemy stanąć przed Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych!"

***

Truman przyjął oficjalnie dymisję Griswolda, który przez 13 miesięcy był szefem „pomocy" amerykańskiej dla Grecji.

Votum nieufności dla rządu de Gasperi'ego

w związku z aresztowaniem działaczy zw. zaw.

W parlamencie włoskim postawiono wniosek o votum nieufności dla rządu. Wniosek ten wysunął deputowany socjalistyczny, Santi, w związku z aresztowaniami sycylijskich działaczy związków zawodowych.

De Gasperi oświadczył, że sprawa ta będzie rozpatrywana przez izbę w ciągu najbliższych dni. Debata zakończyła się gwałtownym atakiem di Vittorio, sekretarza generalnego centrali związków zawodowych i Santiego, którzy wystąpili przeciwko polityce wewnętrznej, prowadzonej przez chadeckiego ministra spraw wewnętrznych Scelbę. Mówcy oskarżyli go o usiłowanie wpłynięcia na wymiar sprawiedliwości. Scelba w odpowiedzi oświadczył, że jego postępowanie zostało podyktowane przez coraz większe zakłócenia porządku we Włoszech.

TOGLIATTI POWRACA DO PRACY

Palmiro Togliatti czuje się już zupełnie dobrze, wobec czego w najbliższych dniach powraca do Rzymu, do swoich zwykłych zajęć.

Marshall chce się spotkać z Mołotowem

Na środowej konferencji prasowej Marshall oświadczył, że przypuszcza, iż spotka się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem w Paryżu podczas Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Prowokacje faszystowskie w Berlinie

List gen. Kotikowa do komendanta brytyjskiego

Dziennik administracji radzieckiej „Taegliche Rundschau" opublikował treść pisma wystosowanego przez radzieckiego komendanta Berlina — generała Kotikowa do komendanta sektoru brytyjskiego — generała Herberta. Generał Kotikow zakłada kategoryczny protest wobec zachowania się żandarmerii brytyjskiej, której bezczynność ośmieliła i zachęciła faszystowskich prowokatorów do zbrojnej napaści na żołnierzy armii radzieckiej, jak również na policję niemiecką w sektorze radzieckim po demonstracjach przed Reichstagiem w dniu 9 września.

Gen. Kotikow stwierdza, że grupa faszystów natarła — w obecności żandarmerii brytyjskiej — na mauzoleum ku czci żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Berlin oraz dopuściła się zdarcia flagi radzieckiej z Bramy Brandemburskiej.

Bandyci faszystowscy — stwierdza komendant radziecki — oddali kilka strzałów w kierunku posterunków radzieckich przed mauzoleum. Zakłócili oni w poważnym stopniu porządek publiczny, co spowodowało w następstwie śmierć jednej osoby i ciężkie poranienie kilkunastu spośród osób cywilnych.

W zakończeniu pisma gen. Kotikow domaga się surowego ukarania winnych i powzięcia przez władze brytyjskie kroków, które by uniemożliwiły na przyszłość tego rodzaju wystąpienia i prowokacje.

Powrót do Moskwy

Nowa rozmowa przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, jak również zabiegi tych przedstawicieli celem uzyskania audiencji u generalissimusa Stalina, świadczą, że kilka konferencyj, odbytych między sojuszniczymi gubernatorami w Niemczech nie dało pożądanego rezultatu.

Sam fakt wznowienia w Berlinie rozmów czterostronnych między gubernatorami zdawał się wskazywać na pewne postępy rozmów moskiewskich. Uzyskane na konferencjach berlińskich rezultaty nie mogą być jednak w żadnym razie uważane za pomyślne.

Wznowienie komunikacji pocztowej między Berlinem, a brytyjską strefą okupacyjną nie może być uważane w żadnym wypadku za konkretne osiągnięcie. W tych warunkach wznowienie rozmów moskiewskich, przerwanych od pewnego czasu, uważać należy za dowód NIEPOWODZENIA rozmów berlińskich.

Nie jest to bynajmniej zjawisko dziwne. Cały problem znajduje się wciąż na tej samej platformie. Mocarstw zachodnie dążą do zwężenia całego zagadnienia jedynie do problemu Berlina, podczas gdy stanowisko rządu radzieckiego od początku jest jednakowo szeroko pojęte i ustalone: problem Berlina jest tylko fragmentem ogólnego zagadnienia Niemiec, które musi być rozwiązane w myśl uprzednio powziętych uchwał.

Rozwiązanie zagadnienia Niemiec pozwoli bowiem na rozładowanie zaognionej atmosfery w Berlinie, podczas gdy samo rozwiązanie sprawy waluty we wszystkich sektorach Berlina i zniesienie blokady radzieckiej będą tylko półśrodkami, które rozwiążą sprawy na pewnych odcinkach, pozostawiając samą istotę zagadnienia na uboczu.

Tymczasem polityka mocarstw zachodnich w ich strefach okupacyjnych bynajmniej nie wskazuje na to, by dążyły one szczerze do pomyślnego rozwiązania zagadnienia Niemiec w myśl pierwotnych uchwał. Konstytuanta zachodnio - niemiecka, zwołana pod naciskiem władz amerykańskich w Bonn, nie przerwała swych prac nad nadaniem konstytucji odrębnemu państwu zachodnio - niemieckiemu, które jest w stadium tworzenia. Przemówienia różnych premierów krajów zachodnio - niemieckich zawierają akcenty, które wykazują wprawdzie pewne tendencje zjednoczeniowe, ale w kierunku fałszywym wytyczonym z góry przez władze okupacyjne amerykańskie przy czym nie są one wolne od wystąpień REWIZJONISTYCZNYCH.

Jak przeto w tych warunkach rządy mocarstw zachodnich wyobrażają sobie możliwość rozwiązania problemu Berlina przy istniejących różnicach stanowiska mocarstw zachodnich i Zw. Radzieckiego?

Zbliża się pora roku, która nie sprzyja utrzymaniu mostu powietrznego między zachodnimi strefami okupacyjnymi a Berlinem. Ze swej strony władze okupacyjne radzieckie uczyniły wszystko, aby ludność całego Berlina nie cierpiała głodu.

Ale węgiel znajduje się w Zagłębiu Ruhry i węgla władze radzieckie do Berlina dostarczać tak długo nie będą, jak długo przemysł zachodnich sektorów Berlina będzie pracował na eksport dla Anglosasów. Te sprawy nie mogą być uregulowane w rozmowach między gubernatorami.

Stąd wynikła konieczność wznowienia rozmów na Kremlu.

J. P.

Sprawa b. kolonii włoskich przekazana ONZ

przez przedstawicieli czterech mocarstw

W wyniku dyskusji nad sprawą losu b. kolonii włoskich przedstawiciele 4 mocarstw postanowili na swym ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w środę w Paryżu, przekazać ten problem Narodom Zjednoczonym. Uzgodnili oni i podpisali następujący list do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie:

„W myśl instrukcji rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR mamy zaszczyt poinformować pana, że sprawa losu b. kolonii włoskich zostaje przekazana Generalnemu Zgromadzeniu ONZ, zgodnie z art. 21, traktatu pokojowego z Włochami, ażeby, odpowiednio do ustalonych przepisów proceduralnych, Generalne Zgromadzenie mogło rozpatrzyć tę sprawę na sesji, która rozpoczyna się dnia 21 września".

Francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman wydał dla delegatów pożegnalne śniadanie.

Radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński, który przewodniczył delegacji radzieckiej na konferencję Czterech w sprawie b. kolonii włoskich, opuścił Paryż samolotem w godzinach przedpołudniowych.

Protest Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej

przeciw postępowaniu mocarstw zachodnich w Niemczech

Sekretariat Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej opublikował tekst pisma, wystosowanego przez przewodniczącego agencji Rueffa do przedstawicieli rządów USA, Anglii i Francji w zachodnich strefach Niemiec.

W piśmie tym Rueff zwraca uwagę wymienionych rządów na fakt, iż gubernatorzy wojskowi zachodnich stref Niemiec celowo zwlekają z przekazaniem Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej ostatecznej listy zakładów, które winny być podzielone między członków Agencji z tytułu odszkodowań. Pismo zawiera protest przeciwko zamierzonemu przez władze okupacyjne zachodnich stref Niemiec storpedowaniu planu ściągnięcia odszkodowań, jakie Niemcy winny zapłacić krajom, które ucierpiały na skutek wojny.

Mechanizacja rolnictwa w Bułgarii

czyni znaczne postępy

Mechanizacja gospodarki rolnej w Bułgarii czyni znaczne postępy. Podczas gdy w r. 1945 w Bułgarii było zaledwie 5 ośrodków maszynowo-traktorowych, obecnie jest już ich 71. Wiosną br. traktorami zaorano obszar o powierzchni przeszło 86.500 ha.

Rząd Frontu Patriotycznego, przeznaczył w rb. olbrzymie sumy na dalszą rozbudowę ośrodków maszynowo-traktorowych. Sumy te są 16-krotnie wyższe od sum wyasygnowanych w r. 1945.

Narada Anglosasów w Moskwie

W środę w południe specjalny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts i brytyjski minister pełnomocny Harrison przybyli do ambasady amerykańskiej w Moskwie na konferencję z ambasadorem Bedell Smithem i radcą ambasady Foy Kohlerem.

Podpalacze świata

KIM oni są — ci podpalacze świata?

Kim są ci, którzy chcieliby znowu pogrążyć świat w odmętach niedoli wojennej, usiać pola milionami grobów, przemienić miasta i wsie w kupy zgliszcz i ruin?

Odpowiedź jasna. To ci, którym wojna niesie nie łzy, nie rozpacz i nie ból, ale kolosalne zyski.

Gdzie oni są?

Gdzież, jak nie w „kraju nieograniczonych możliwości", czyli w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Oto fakty, które cytujemy za wojskowym dziennikiem radzieckim „Krasnaja Zwiezda":

Monopole amerykańskie — pisze dziennik — wyciągnęły olbrzymie zyski z ostatniej wojny, ale i nadal wzbogacają się na skutek rozpętanej przez siebie psychozy wojennej. Wielki koncern „General Motors" dostarczył armii amerykańskiej podczas ostatniej wojny 1/3 całej ilości wyprodukowanych karabinów, ponad 23% motorów samolotowych, znaczną ilość czołgów, maszyn pancernych oraz innego uzbrojenia. 11 koncernów przemysłu lotniczego wyprodukowało 60% sprzętu lotniczego. Koncern „Dupont" dostarczył materiały wybuchowe.

Wymienione koncerny są nadal dostawcami uzbrojenia. Zyski ich sięgają astronomicznych sum. A więc — gdy w roku 1939 stanowiły 6½ miliarda dolarów, to w roku ubiegłym wzrosły czterokrotnie — do 28 miliardów dolarów!

Mimo zakończenia wojny rośnie stale dywidenda, wypłacana dla akcjonariuszy. W latach wojennych równała się ona przeciętnie 4,6 miliarda rocznie, w roku 1946 wynosiła 5,6 miliarda, a w roku 1947 — już 6½ miliarda dolarów.

Wynika z tego, że dla przemysłu zbrojeniowego, wojna jest „kokosowym interesem". Nie dziw, że prą do niej gwałtownie...

Wysoce znamienny staje się ścisły kontakt, jaki istnieje pomiędzy wielkim kapitałem, a personami z rządu amerykańskiego. A więc np. minister obrony narodowej U.S.A. Forrestal był przed objęciem obecnego stanowiska prezydentem potężnego domu bankowego Dillonread, jego zastępcą jest Draper, b. wiceprezydent tegoż banku. Pomocnik ministra lotnictwa Witney był prezesem wielkiego koncernu hutniczego oraz dyrektorem wielu innych korporacji.

Pomocnik ministra marynarki Brun — to jeden z multimilionerów U.S.A., przewodniczący zaś komitetu zasobów narodowych Hill jest wielkim przemysłowcem.

Przedstawiciele kliki wojskowej stoją na czele koncernów amerykańskich i odwrotnie — przedstawiciele monopolów opanowali liczne komórki aparatu państwowego.

Rząd amerykański wydaje na cele wojskowe 26 miliardów dolarów, co równa się 62% całego budżetu państwowego. Pieniądze te w lwiej części idą do kieszeni monopolistów.

Rozumiemy teraz dlaczego rząd U.S.A. jest taki „bojowy" w swej polityce...

Ludność Korei manifestuje na rzecz jednolitego rządu

Wiadomość o powołaniu do życia przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei — jednolitego rządu koreańskiej republiki demokratyczno-ludowej, została przyjęta z dużym zadowoleniem przez całą ludność.

W Korei północnej odbywają się wiece i manifestacje z udziałem wielotysięcznych rzesz ludności. Na przeszło 300-tysięcznym wiecu w Ihmian obecni byli członkowie prezydium i deputowani do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu, przywódcy partii politycznych i organizacji społecznych zarówno Korei północnej jak i południowej. Wszyscy mówcy bez różnicy odcieni politycznych zapewniali nowy rząd premiera Kim Ja Sena o swym całkowitym poparciu.

W powziętej rezolucji uczestnicy wiecu podkreślili, iż rząd Kim Ja Sena jest rządem prawdziwie ludowym, powołanym do obrony interesów ludu i do zjednoczenia całego kraju. Zapewniając rząd o swym poparciu, uczestnicy wiecu stwierdzili, że program nowego rządu jest programem walki całego narodu.

664 mil. zł w pierwszym półroczu

Przemysł papierniczy umie oszczędzać

Przemysł papierniczy zaoszczędził w I półroczu 1948 r. 664.141 tys. zł, co stanowi 65,4 proc. rocznego planu oszczędności. Najpoważniejszą pozycję — 300.258 tys. zł stanowią oszczędności z tytułu podwyższenia wydajności pracy.

Oszczędności z tytułu redukcji postojowej wyniosły 5.635 tys. zł, ze zmniejszenia godziny nadliczbowych — 3.057 tys. zł, z racjonalnego wykorzystania maszyn, narzędzi i urządzeń — 23.435 tys. zł. Remont maszyn, narzędzi i urządzeń we własnym zakresie przyniósł 27.016 tys. zł. pomysły i wynalazki pozwoliły zaoszczędzić 7.627 tys. zł.

Sytuacja we Francji

Zajścia w Paryżu

Dalsza zwyżka cen — De Gaulle wydaje „manifesty"

Po ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Mitterand oświadczył, że pierwsza transza oszczędności, jakie ma wprowadzić rząd, wyniesie około 35 miliardów franków. Dalsze zarządzenia skarbowe zostaną opracowane w następnym tygodniu.

Tymczasem na giełdzie paryskiej trwa nastrój depresji. Zanotowano nowy skok kursu złota i tedencję zniżkową papierów wartościowych.

Z dniem 15 września ceny chleba zostały podwyższone o 45 proc. Poza tym rząd premiera Queuille przygotowuje rozporządzenia, przewidujące podwyżkę cen papierosów, benzyny, zapałek oraz taryf kolejowych.

Na znak protestu przeciwko wzrostowi cen i przeciwko niskim płacom około 25 tys. górników w Lotaryngii ma rozpocząć strajk w dniu 16 września.

14 PAŹDZIERNIKA WYBORY DO FRANCUSKIEJ RADY REPUBLIKI

Rada Republiki postanowiła, że w roku 1948 jej skład zostanie całkowicie odnowiony. W dniu 14 przyszłego miesiąca rozpocznie się głosowanie do nowej Rady, a pierwsze jej posiedzenie odbędzie się w dniu 30 października.

GEN. DE GAULLE „KRZĄTA SIĘ"

De Gaulle ogłosił w środę tzw. manifest do narodu francuskiego, w którym zabiega w dość oryginalnej formie o wyrazy sympatii. Prosi on mianowicie swych zwolenników, by kupowali i przesyłali mu specjalny znaczek, kosztujący 50 franków, i zaopatrzony w słogan: „Dla dobra kraju — tak". De Gaulle spodziewa się, że to „świadectwo sympatii" będzie miało wielkie znaczenie w nadchodzących dniach „gdy wszystko ma się rozstrzygnąć".

Lokalni agenci de Gaulle'a otrzymali już do rozkolportowania 5 milionów tych znaczków propagandowych. Koła degaullistowskie zapowiadają, że w razie potrzeby wydrukowane zostaną dalsze serie. Pisarz Andre Malraux, który jest szefem propagandy de Gaulle'a, dał do zrozumienia, że będzie to swego rodzaju plebiscyt na rzecz ambitnego generała.

**

Do Nowego Jorku przybył brat generała de Gaulle'a, mer Paryża — Pierre de Gaulle.

**

W środę doszło w Paryżu do burzliwych zajść między robotnikami a policją i gwardią ruchomą. Ponad 3 tysiące strajkujących robotników zakładów budowy motorów lotniczych „SNECMA" udało się przed siedzibę dyrekcji tych zakładów, pragnąc przedstawić swe postulaty. Należy podkreślić, że zakłady „SNECMA" przystąpiły w ostatnich czasach do redukcji personelu w związku z restrykcjami we francuskim przemyśle lotniczym, wprowadzonymi na żądanie Ameryki. Strajkujący wznosili okrzyki: „Chcemy pracy! Precz z redukcjami w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych! Precz z planem Marshalla!".

Delegacja strajkujących udała się do dyrekcji zakładów. Tymczasem policja poczęła brutalnie rozpraszać zgromadzonych robotników, czekających na powrót delegacji. Zrazu manifestanci musieli wycofać się w boczne uliczki, wkrótce jednak, pod naporem uformowanego na nowo pochodu robotniczego, usunęła się policja, która wznowiła swą akcję dopiero po przybyciu posiłków gwardii ruchomej. Wywiązało się starcie, które trwało około 3 godzin. Przeszło 60 osób zostało rannych. Komunikaty urzędowe obliczają, że po stronie policji i gwardii ruchomej obrażeń doznało 27 osób.

Na wiadomość o starciu strajkujących z policją, te oddziały zakładów „SNECMA", które strajkowały dotychczas jedynie częściowo, ogłosiły strajk całkowity.

Czechosłowacki pięcioletni plan gospodarczy już został opracowany

Zakończone zostało opracowanie 5-letniego planu gospodarczego, który wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 1949 r. Przewodniczący Centralnej Komisji Planowania dr E. Outrata złożył projekt planu premierowi rządu czechosłowackiego A. Zapotocky'emu. Projekt planu został opracowany przez 22 podkomisje pod nadzorem Centralnej Komisji Planowania. Premier Zapotocky wyraził uznanie dla pracy Komisji Centralnej i oświadczył, że obecnie projekt planu zostanie przestudiowany przez rząd i parlament.

Stała siedziba ONZ

We wtorek rozpoczęto budowę stałej siedziby ONZ, która znajdują się w centrum Nowego Jorku. W czasie uroczystości rozpoczęcia budowy przemawiali: zastępca sekretarza generalnego ONZ, Beniamin Cohen i burmistrz Nowego Jorku, William O' Dwyer. Wyrazili oni nadzieję, że nowowzniesione budynki zajmie organizacja, która będzie w stanie utrzymać pokój światowy. Siedziba ONZ ma być gotowa w roku 1950.

Walki na terytorium Hajderabadu

Wojska hinduskie posuwają się w głąb kraju

Agencja Reutera donosi, powołując się na oficjalny komunikat wojsk hinduskich, że wojska te posuwają się w głąb Hajderabadu. Twierdza Aurangabad, dawna stolica dynastii mongolskiej w Indiach, została zdobyta bez walki. Wojska hinduskie, posuwające się z południowego wschodu, znalazły się w odległości 5 km od miasta Suriapet.

Minister spraw zagr. Hajderabadu, Nawab Moin, który we wtorek wieczór przybył samolotem do Londynu, w środę udał się w dalszą drogę do Paryża. Nawab Moin oświadczył na konferencji prasowej, że rząd jego uzna za wiążące stanowisko, jakie zajmie w sprawie Hajderabadu Rada Bezpieczeństwa ONZ, bez względu na to, czy będzie ono przychylne, czy też nie. Minister nadmienił, że z punktu widzenia moralności międzynarodowej Hajderabad zajmuje niezwykle silną pozycję, podczas gdy rząd indyjski działał w sposób bezwstydny, atakując państwo, które zwróciło się do ONZ o pokojowe rozstrzygnięcie sporu. Postępowanie takie, sprzeczne z duchem ONZ, nie jest ze strony Hindustanu precedensem, gdyż już przedtem rząd indyjski anektował Jungad, który miał być odstąpiony Pakistanowi. W ten sposób rząd indyjski stara się osiągnąć swe cele imperialistyczne na drodze gwałtu i przemocy.

Międzynarodowy Zjazd Straży Pożarnych

12 bm. wrócił po 10-dniowym pobycie w Belgii wiceminister W. Garncarczyk.

Wiceminister Garncarczyk jako prezes **Związku Straży Pożarnych** wziął udział w obradach międzynarodowego zjazdu organizacji strażackich w Brukseli.

Na zjeździe tym było reprezentowanych 13 państw.

Przeciw przedłużeniu służby wojskowej

występuje brytyjska partia komunistyczna

Partia komunistyczna W. Brytanii uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że postanowienie rządu brytyjskiego przedłużenia o trzy miesiące okresu służby wojskowej dla obywateli będących w wieku poborowym, a którzy w najbliższych miesiącach mieli już być zwolnieni, jest wynikiem barbarzyńskiej wojny kolonialnej, prowadzonej przeciwko ludowi malajskiemu oraz podburzającej polityki elementów faszystowskich w Berlinie.

Brytyjska partia komunistyczna w rezolucji tej wzywa brytyjski świat pracy, aby energicznie protestował przeciwko temu posunięciu, będącemu w jaskrawej sprzeczności z najżywotniejszymi interesami ludu brytyjskiego.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● We wtorek otwarto na Capri Międzynarodowy Kongres Radiofoniczny w obecności delegatów radiofonii 15 krajów. Przewodniczącym został wybrany prezes radiofonii włoskiej — Spataro.

● Przemysł czechosłowacki z wyjątkiem przemysłu spożywczego, wykonał w sierpniu plan produkcyjny w 101,9 proc.

● Radio New Delhi donosi, że nowy gubernator generalny Pakistanu Nazimuddin, b. premier wschodniej Bengalii, złożył przysięgę w Karachi i objął urzędowanie.

● Poczta węgierska wypuszcza serię znaczków z podobiznami sławnych pisarzy. Ukażą się podobizny Szekspira, Byrona, Woltera, Goethego, Tołstoja i Mark Twaina.

● Tutejsze koła poinformowane twierdzą, że wkrótce gubernator generalny „holenderskich Indii wschodnich" dr Hubertus van Mook ustąpi ze swego stanowiska.

Nikt inny

NA odbywającej się obecnie konferencji okręgowej niemieckiego kongresu ludowego, turyngski minister komunikacji, Bachem oświadczył, między innymi, dosłownie:

„Jedynie tylko przestępcy mogą wysuwać żądanie ponownego włączenia do Niemiec Wrocławia i Szczecina".

I przestępcy — zdenazyfikowani hitlerowcy wysuwają je przecież. Nikt inny.

Ś. † P.

LEON SOBOCIŃSKI

dziennikarz — literat

długoletni członek Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. były redaktor „Dziennika Ludowego" i „Gazety Ludowej", współpracownik Polskiego Instytutu Prasoznawczego, korespondent „Zielonego Sztandaru", „Expressu Wieczornego", „Ilustr. Kuriera Polskiego", „Wolni Ludzie", „Tydzień", „Szczecin", opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 14 września 1948 r., przeżywszy lat 50. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się w dniu 18 września br. o godz. 10, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, RODZINA

Edward Bertold

MARNOTRAWSTWO PRACY

W dniu wczorajszym zamieściliśmy artykuł tegoż autora zatytułowany: „Wielkie czy małe gospodarstwo?" Artykuł „Marnotrawstwo pracy" jest dalszym ciągiem rozważań na ten temat.

Jak wykazują nam nasze przedwojenne roczniki statystyczne, dochód społeczny i rolniczy z 1 ha małorolnego gospodarstwa jest dużo większy, niż z gospodarstwa obszarniczego i dla tego, aby zwiększyć ten dochód w pierwszym etapie przebudowy ustroju rolnego i wyeliminować ze wsi najważniejszy czynnik wyzysku — obszarnictwo, przeprowadzono parcelację ziemi obszarniczej. Ale w zagadnieniu dochodu społecznego z 1 ha ziemi tkwi dla ekonomisty kilka problemów zasadniczych, które w drodze przemian samoczynnych muszą znaleźć swoje rozwiązanie.

Dochód rolniczy i społeczny z 1 ha nie jest niestety równoznaczny z dochodem na głowę pracującego w gospodarstwie i zwiększenie tego pierwszego nie jest zawsze powodem zwiększenia również drugiego.

Niestety należy stwierdzić, iż mimo istotnego podwyższenia dochodu społecznego przez parcelację i przydział ziemi chłopom, dochód na jednostkę pracującą, chociaż również podwyższony **jest niewystarczający na życie ludzkie**, zwłaszcza wobec faktu przeludnienia wsi.

O ile jeszcze gospodarstwo chłopskie ,które przez przydział ziemi z parcelacji stało się średniorolnym jest na granicy pokrycia prymitywnych potrzeb życiowych gospodarza i jego rodziny (o potrzebach kulturalnych nie ma mowy), o tyle gospodarstwa małorolnych i byłej służby folwarcznej mimo zwiększenia dochodu z 1 ha ziemi nie mogą wyżywić chłopa. Podkreślił to zresztą przewodniczący Komitetu Ekonomicznego R. M. minister Minc w definicji biednego chłopa **„jako gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz"**.

A nie zapominajmy, że gospodarstw rolnych do 5 ha, które w przeważnej swej części są niewystarczające, mamy obecnie nie licząc rzemieślniczych gospodarstw wiejskich i robotniczych podmiejskich około 1,5 mil. t. j. przeszło 50 proc. ogólnej liczby gospodarstw (przed wojną było ich 64,2%).

Snując dalej te rozważania można częściowo udowodnić, iż **zwiększenie dochodu z 1 ha idzie czasami w parze (podkreślamy czasami) ze zmniejszeniem dochodu na jednostkę pracującą. Dzieje się to wtedy, gdy gospodarstwo chłopskie ma nadmiar sił roboczych.** Zatrudniając je wszystkie zwiększa wprawdzie dochód z 1 ha, ale musi go dzielić między większą ilość jednostek pracujących. Tym właśnie kierował się P. K. W. N. gdy chcąc ulżyć chłopom przydzielał również ziemię gospodarzom średniorolnym obarczonym liczną rodziną.

Zwiększenie dochodu społecznego i rolniczego z 1 ha ziemi powstaje przez zwiększenie nakładu pracy. Gospodarstwo obszarnicze musiało tę pracę opłacać i z tego względu wkładało jej mniej na 1 ha, gospodarstwo chłopskie ma jej nadmiar przeważnie bezpłatnej („chłop płaci, bo żywi"), stąd rzuca ją szczodrze w ziemię. Jak podaje prof. Antoniewski w „Ekonomice gospodarstw dużych i małych" gospodarstwo obszarnicze dawało od 36 dni pracy rocznie na 1 ha ziemi w wielkich folwarkach na Pomorzu do 63 dni rocznie na 1 ha w mniejszych folwarkach w Poznańskiem. Gospodarstwo chłopskie zużywało od 51 dni rocznie na 1 ha w większych gospodarstwach chłopskich w województwach centralnych, **aż do 157 dni w małych gospodarstwach małopolskich.**

Wychodząc zaś z założenia iż wartość produktu winno się mierzyć ilością społecznie koniecznej pracy włożonej w wytworzenie go — czyż można twierdzić, iż produkt gospodarstwa chłopskiego był tyle wart?

Nonsens — to nie była wartość produktu, to **marnotrawstwo pracy**, to **znacznie wyższe koszty produkcji**, co zresztą potwierdzają nam przedwojenne roczniki statystyczne.

Zwróćmy przy tym uwagę na fakt, iż nasze wielkie gospodarstwa obszarnicze nie były zmechanizowane i obecnie zarówno w Związku Radzieckim, jak i Stanach Zjednoczonych **pracochłonność gospodarstw umaszynowionych kształtuje się poniżej 17 dni rocznie na 1 ha ziemi.**

Jeżeli więc pozostalibyśmy przy dotychczasowym szafowaniu ilością pracy w gospodarce rolnej, to w żadnym wypadku przy obliczeniu jednostkowych kosztów produkcji nie wytrzymamy konkurencji zagranicznej i nasz eksport rolny, który staramy się rozszerzyć musiałby zupełnie upaść. Chyba, że eksportowalibyśmy po cenach grubo niższych od własnych kosztów, pokrywając tę różnicę cenami rynku wewnętrznego, płaconymi przez społeczeństwo pracujące.

To zaś znów musiałoby wpłynąć na koszty naszej produkcji przemysłowej (wysokie płace robotnicze) lub spowodowałoby nędzę robotnika przy niskich płacach. Na taki eksport mogły pozwolić sobie tylko faszystowskie Włochy i Japonia, **gdzie dobro jednostki pracującej, robotnika czy chłopa, było nieważne dla wielkorządców.**

Z problemem pracy w gospodarstwie chłopskim łączy się jeszcze zagadnienie stosunków ludnościowych.

W czym tkwił i tkwi problem nędzy wiejskiej?

Odpowiedź jest zdaje się dla wszystkich jasna i niezaprzeczalna — **w nadmiarze rąk roboczych i nadmiarze gęb, do wyżywienia na wsi.**

Wszystkie rodzaje bezrobocia, a profesor Secomski w „Podstawach polityki inwestycyjnej" rozróżnia ich aż pięć (sezonowe, koniunkturalne, technologiczne, strukturalne, na tle przerostu naturalnego) **istniały przed wojną na naszej wsi.**

Dziś jeszcze przypada u nas **dwóch rolników na jednego nierolnika**, podczas gdy w Szwajcarii i Holandii stosunek ten wygląda jak 1 rolnik na 4 nierolników, w USA 1 rolnik na 3 nierolników, w Danii, Norwegii, Francji Szwecji 1 rolnik na 2 nierolników, we Włoszech i na Węgrzech 1 rolnik na 1 nierolnika. A mimo to kraje te, które uważa się za przemysłowe miały, jak stwierdza L. Landau w „Gospodarce światowej", większą produkcję rolną od krajów o przewadze ludności rolniczej.

Ten stan musi być zmieniony. To **marnotrawstwo sił roboczych**, na zlikwidowanie którego czeka odbudowujący się przemysł, na które czekają Ziemie Zachodnie, na które czeka odbudowa kraju, **musi zakończyć się ekonomicznym, oszczędnym obliczeniem sił koniecznych dla rolnictwa i przerzuceniem zbędnych do innych sektorów planowej gospodarki narodowej.**

Oto dlaczego stoi przed nami zagadnienie pełnej przebudowy ustroju rolnego, oto dlaczego na pytanie wielkie czy małe gospodarstwo rolne musimy wypowiedzieć się za systemem gospodarki wielkoobszarowej. A u podstawy tego zagadnienia leży nie tylko problem umaszynowienia, czy zmechanizowania rolnictwa, u podstawy jego leży również problem dochodu społecznego i dochodu na jednostkę pracującą oraz problem pracy.

I to jest nieodzowna i konsekwentna linia rozwojowa, która siłą procesów społecznych i gospodarczych przejdzie i przejść musi przez gospodarkę rolną, choćby nawet jednostki niewidzące biegu tych historyczno-ekonomicznych wypadków opierały się im. Taka jest bowiem logika praw ekonomicznych, zaciemnianych świadomie przez kapitalizm przed oczyma mas pracujących wsi i miast.

Rzecz prosta, iż jeżeli punktem wyjścia tych linii rozwojowych jest zagadnienie dochodu społecznego i dochodu jednostki pracującej, nie może być mowy o systemie kapitalistycznej gospodarki wielkoobszarowej. **W tym bowiem systemie zagadnienie dochodu jednostki pracującej nie łączy się z produkcją i nie odgrywa najmniejszej roli.** Praca nie jest w nim miernikiem wartości wytworzonego produktu i **pracownik nie uczestniczy w podziale dochodu przez siebie wytworzonego**, on tylko rzekomo dobrowolnie sprzedaje się, **sprzedaje swoją pracę, pojmowaną również jako towar, którego ceną, a więc płacą robotniczą rządzi prawo popytu i podaży.**

Stwierdzając przeto istnienie linii rozwojowej w kierunku gospodarki wielkoobszarowej, jako logicznej konsekwencji procesów ekonomicznych w świecie, masa ludowa, masa wiejska, musi wypowiedzieć się za systemem, w którym przez dobrowolne zrzeszanie się drobnych wytwórców pracownik rolny — dotychczasowy właściciel małego gospodarstwa pozostanie współwłaścicielem gospodarstwa zrzeszonego, zainteresowanym w jego produkcji i biorącym bezpośredni udział zarówno w procesach wytwórczych, jak i w dochodzie przez to gospodarstwo wytworzonym.

»CZYN WRZEŚNIOWY«

KONKURS architektoniczny na Centralny Dom Młodzieży rozstrzygnięty został 24 sierpnia br. Sąd konkursowy, w skład którego wchodzili m. in.: gen. Spychalski, wicemin. Piotrowski, gen. Zarzycki, Motyka, Ozga - Michalski, nie przyznając I nagrody, przyznał II nagrodę inż. archit. Duchowiczowi J. i Majerskiemu Z. i III nagrodę grupie archit. Dąbrowskiemu Lesz. Jaśkiewiczowi Zb. Wacławkowi i J. Kowalewskiemu.

Wysunięto konieczność dodatkowego przekomponowania prac nagrodzonych dla ostatecznego rozwiązania koncepcji architektonicznej C. D. M. Prace te zostaną ukończone przez specjalnie w tym celu powołaną pracownię architektoniczną w terminie do końca listopada. Następnie pracownia przygotuje rysunki i wiosną 1949 r. przystąpi się do założenia fundamentów pod siedzibę Zarządu Głównego Z.M.P.

W międzyczasie od dnia 6.VI.48 r. odbywają się prace rozbiórkowe i oczyszczające na terenach C.D.M.

Do dnia 1.IX.48 r. załadowano i wywieziono 26.500 m sześc. gruzu, oczyszczono i ustawiono w kozły 350.000 sztuk cegieł, rozebrano 3.850 m sześc. murów na zaprawie wapiennej i cementowej, oraz zasypano gruzem 3.500 m sześc. piwnic. W tym okresie pracowało dziennie przeciętnie 80 robotników i junaków „S. P." z taborem składającym się z 8 samochodów i 28 przyczepek z ciągnikami.

Ogólne koszty tych prac przekraczają sumę 18 milionów złotych.

Dotychczasowe wyniki zbiórki na Centralny Dom Młodzieży przeprowadzonej w dniu 22 lipca przekraczają sumę 4.300.000 zł. Do wyróżniających się organizacji należą: wojewódzka organizacja wrocławska (871.242) oraz powiatowa organizacja konińska 170 tys.

W akcji sprawozdawczej ze zbiórki nie dopisały organizacje: rzeszowska, bydgoska i olsztyńska, które nie dostarczyły dotychczas sprawozdań z przebiegu akcji.

W związku z „Miesiącem Odbudowy Warszawy" uzgodniono z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, iż wszelkie fundusze zebrane przez młodzież w „Miesiącu Odbudowy Stolicy", zostaną przekazane (przez N.R. O.W.) na C.D.M.

Aktywnie zareagowała na „Miesiąc Odbudowy Warszawy" organizacja warszawska Z. M. P. 8 bm odbyła się szeroka narada aktywu warszawskiego z udziałem prezydiów, dzielnic i przewodniczących kół w sprawie M.O.W. i wkładu organizacji w akcję na C.D.M. Uchwalona rezolucja zobowiązuje wszystkie koła do zorganizowania w miesiącu wrześniu przynajmniej jednej imprezy dochodowej na rzecz Odbudowy Warszawy — budowy Centralnego Domu Młodzieży.

Dla podkreślenia i rozszerzenia wkładu młodzieży w Odbudowie Warszawy organizacja nasza postawiła sobie zadanie zbudowania C.D.M.

„Wyrazem tego powinien być szczególnie wzmożony udział młodzieży w akcji wrześniowej" — stwierdza rezolucja omawiając formy akcji i wzywa wszystkie organizacje Z.M.P. do podobnego „czynu wrześniowego".

Kto na tym zyskuje?

W Hajderabadzie leje się krew...

„DIVIDE ET IMPERA!" („Dziel i rządź") — to odwieczne hasło imperialistycznej polityki angielskiej nie przestaje bynajmniej być aktualnym i we współczesnym układzie stosunków w Imperium Brytyjskim. Zmieniają się niewątpliwie formy, ale treść pozostaje zawsze ta sama. Treścią zaś hasła jest **zachowanie swego panowania** na drodze budzenia antagonizmów pomiędzy ludami kolonialnymi, wzajemne ich podszczuwanie, rozdmuchiwanie starych sporów, spekulowanie na takich czy innych przesądach i uprzedzeniach.

Na drodze przekupstwa oraz rozdzielania zaszczytów Anglicy znajdą zawsze wśród władców poszczególnych krajów, krajików, czy wodzów plemion **chętnych wykonawców swej woli**, ludzi bezwzględnie sobie oddanych i skorych do świadczenia usług. Imperialiści dysponują do tego świetnie **rozgałęzioną agenturą własną**, składającą się z rodowitych Anglików odpowiednio zorientowanych i przygotowanych do spełniania zleconych zadań.

Podnieść należy wreszcie, że polityka kolonialna Wielkiej Brytanii odznacza się **dużym realizmem, giętkością i elastycznością**, jest wroga skostniałym formom, stosuje się szybko do zmienionego układu warunków i okoliczności. To w dużej mierze tłumaczy żywotność Imperium Brytyjskiego, żywotność, która mimo częstokroć niesprzyjających warunków i ataków z różnych stron, potrafi jako tako dawać radę ciągłym trudnościom i kłopotom.

Nie znaczy to jednak, że ten spryt kolonizatorski **nie stanie się zawodny** kiedyś w przyszłości, bardzo być może już nie odległej. Narastają w koloniach **ruchy narodowo - wyzwoleńcze**, ludy t. zw. „kolorowe" coraz bardziej upominać się poczynają o swe zdeptane prawa, budzi się poczucie godności ludzkiej u tych, dla których ich panowie i władcy nie mieli nic innego do zaofiarowania **prócz bata i bestialskiego wyzysku.**

Jednak — jak dotąd — wóz Imperium wprawdzie skrzypi, ale jakoś się pcha naprzód. Dostrzegamy to świetnie m. in. na przykładzie Indii.

Indie nazywają tradycyjnie **„perłą korony brytyjskiej"**. Istotnie, dobrobyt Anglii, wysoka stopa życiowa jej sfer posiadających, w dużym stopniu **pochodzą z olbrzymich dochodów**, jakie płynęły w ciągu 300 lat z Indii.

Dawne jednak metody wyzysku kolonialnego stawały się zawodne w miarę **narastania ruchów emancypacyjnych** w Indiach. Stąd pochodzi konieczność **nadania „niepodległości"** temu olbrzymiemu krajowi przez jego podział na dwa dominia. Przy tym podziale Anglicy zdyskontowali **różnice wyznaniowe**, jakie istnieją wśród ludności tego kraju i które stanowią powód **ciągłych starć**, nierzadko pochłaniających wielkie ilości ofiar ludzkich.

Nie wgłębiając się w szczegóły podziału, zaznaczyć musimy, że w wyniku decyzji brytyjskiej powstały dwa wielkie dominia: **Hindustan**, gdzie ludność należy w przytłaczającej większości do wyznawców religii Hindu, oraz **Pakistan**, zamieszkały w przewadze przez muzułmanów. Żadne z dominiów nie jest jednak jednolitym pod względem swego składu wyznaniowego, mamy tu swoistą mozaikę, przeplatankę wyznaniową, co stanowi **dostateczne zarzewie** dla powstawania i narastania konfliktów.

Tymczasem, gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Hasło „Divide et impera" znajduje **swój ponury i krwawy wyraz**. A to jest „nieodpartym" dowodem konieczności „opieki" brytyjskiej nad ludami, które za mało jeszcze dojrzały do samodzielnego istnienia...

Teraz znowu polała się krew w Indiach. Wojska Hindustanu wyruszyły na podbój **księstwa Hajderabadu**, które liczy ok. 17 milionów ludności i leży wewnątrz Hindustanu, otoczone dokoła jego terenami. Nie jest tak ważny rezultat tych walk: to znaczy czy księstwu Hajderabad uda się zachować iluzoryczną niepodległość, czy też wchłonie je dominium Hindustanu.

Ważne jest, iż **fakty tego rodzaju „podbojów" mogą się zdarzać i ważne kto w tym macza palce**, kto zachęca za kulisami do walk. Na to odpowiedź wypadnie jedna: zachęca ten, **kto najbardziej na tym zyskuje** — „Divide et impera"...

Sprawa napaści na Hajderabad wejdzie pod obrady Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Młyn procedury zacznie funkcjonować znowu.

Ale rezultat?

Rezultat jest taki, że tak długo, jak długo panuje imperializm, epizody w rodzaju hajderabadzkiego stają się nieuniknione.

J. W.

Przez książkę do kultury

Czas skończyć z zalewem ogłupiającej literatury na wsi

TRZY główne ośrodki wiodą człowieka najkrótszą drogą do kultury: SZKOŁA, KSIĄŻKA i PODRÓŻ. Lecz najpopularniejszym, najtańszym i najłatwiej dostępnym jest KSIĄŻKA. Nic więc dziwnego, że społeczeństwa mające ambicję stałego posuwania naprzód swego rozwoju zwróciły na ten środek szczególną uwagę.

Książka na Wschodzie i Zachodzie od nas rozchodzi się nakładem milionów egzemplarzy, gdy tzw. „polski nakład" wynosił przed wojną 1.000 (tylko jeden tysiąc!) egzemplarzy. Nie trzeba się chyba szeroko rozwodzić, jak bardzo kompromituje to władców Polski przedwrześniowej.

Nie nasze to jednak zmartwienie.

Dla nas, współczesnych, ludzi obozu demokratycznego, płynęła tylko nauka, że pod tym względem należało co rychlej przestawić zwrotnicę i natychmiast udostępnić masom tak na wsi, jak i w mieście, **tanią a zarazem dobrą książkę.**

BYŁY PILNIEJSZE POTRZEBY

Gdy jednak w pierwszym okresie po odzyskaniu wolności byliśmy zmuszeni produkować na gwałt **chleb, mięso i tłuszcze,** gdy w pierwszym rzędzie trzeba było kryć dachy nad naszymi głowami i uruchamiać fabryki, aby móc okryć ciało i wdziać buty na bose nogi, to **dziś nadszedł czas, by zacząć myśleć o zaspokojeniu potrzeb duchowych Narodu** i przystąpić do konkretnej i rzeczywistej pomocy udzielanej **masom robotniczym i ludowym w postaci szkoły i książki.**

Przede wszystkim szkoły, która pracuje już pełnym wymiarem. A **tuż za nią w drodze jest książka.** I to nie byle jaka, rzeczywiście **dobra i tania.**

RUSZYLIŚMY Z MARTWEGO PUNKTU

Oto po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów powołując do życia Komitet Ministrów do Spraw Kultury, a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty, przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet Upowszechnienia Książki (KUK) przystąpił do wyjątkowo sprawnej i szybkiej działalności. Rozpoczyna od: 1) **skoordynowania dotychczasowych prac wydawniczych dziesiątków podobnych instytucyj, 2) opracowania ogólnopaństwowego planu wydawniczego i warunków realizacji, 3) podjęcia konkretnej akcji w celu dostarczenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki.**

Jeden jej tom liczący 250 stron nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem rad narodowych, organizacyj politycznych, społecznych, młodzieżowych, oświatowych itp.

W obecnej chwili w druku jest już 12 pozycyj (22 tomy) a **od 1 października będą one rozprowadzane po kraju i zasilą istniejące biblioteki** w ilości 1000 punktów, których liczba wzrośnie do końca br. do 1500 punktów. W planie na przyszłość **przewiduje się organizację 20.000 nowych bibliotek** w powiatach, gminach, gromadach i szkołach, nadto w obrębie związków zawodowych i młodzieżowych, w obrębie instytucyj społecznych typu ZSCh, Chł. Tow. Przyj. Dzieci, Rob. Tow. Przyj. Dz., Tow. Uniw. Lud., Tow. Uniw. Rob., Ligi Kobiet i partii politycznych.

Zaczątkiem będą **ofiary** Komitetu Upow. Książki na rzecz samorządów terytorialnych w postaci kompletów liczących po 50 książek każdy.

ZA MIESIĄC NA WSI

Powiedzieliśmy jednak, że nowa, masowo produkowana książka (na razie w nakładzie 50.000 każda) jest, prócz tego, że tania — **jeszcze i dobra.** Na początek poszły wspaniałe dzieła beletrystycznej literatury klasycznej.

W przyszłości przewiduje się jednak większe zróżnicowanie dla obsłużenia wsi, miasta, młodzieży, a nawet wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

„Na pierwszy ogień" idą:

H. SIENKIEWICZ	—	**Krzyżacy**	**4 t.**
„		**W Pustyni i w Puszczy**	**2 „**
J. I. KRASZEWSKI	—	**Starosta Warszawski**	**3 „**
„		**Stara Baśń**	**2 „**
T. T. JEŻ	—	**Narzeczona Harambaszy**	**1 „**
A. BEK	—	**Szosa Kołokołamska**	**1 „**
M. GORKIJ	—	**Matka**	**2 „**
ST. SEMPOŁOWSKA	—	**Na ratunek**	**1 „**
E. ORZESZKOWA	—	**Dziurdziowie**	**1 „**
W. HUGO	—	**Nędznicy**	**2 „**
J. WIKTOR	—	**Orka na ugorze**	**1 „**
W. ORKAN	—	**W roztokach**	**2 „**

Z praktycznych wskazówek należy podkreślić możność zamawiania tych książek już dziś w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Plac Dąbrowskiego 8.

Nie przesądzając doniosłych skutków omawianej akcji można jednak stwierdzić, że duży wysiłek Komitetu Upowszechnienia Książki, wyrażający się **ogromem pracy i wydatku w wysokości 300 milionów złotych zasługuje już dziś** na **szczególne podkreślenie.** Miejmy nadzieję, że akcja ta wyprze wreszcie szczególnie ze wsi cały szereg ogłupiających druków, a dobra i tania książka dotrze tym razem istotnie pod strzechy i stanie się potężną dźwignią upowszechnienia kultury. **F. F.**

KARNIOWICE

wieś postępowa

(Korespondencja własna)

W odległości sześciu kilometrów od małego miasteczka Trzebinia i dwóch kilometrów od stacji Dulowa, w pięknym i malowniczym położeniu, ciągnie się na przestrzeni z górą 3-ch kilometrów wioska Karniowice, obejmująca 150 zabudowań gospodarskich, składających się z małorolnych i średniorolnych gospodarstw.

Ziemi ornej wioska posiada 300 ha. Większy procent gospodarzy pracuje w przemyśle, gdyż pow. chrzanowski jest ośrodkiem przemysłowym.

Od kilku lat rozwija się tutaj Ochotnicza Straż Pożarna, która jest należycie wyposażona w sprzęt przeciwpożarowy i dysponuje większą gotówką. Obecnie buduje się remizę strażacką.

Rozwija się też dobrze spółdzielnia ZSCh, która należycie zaopatruje gospodarzy w nawozy sztuczne, żelazo, cement i materiały budowlane. Około 90 proc. zabudowań gospodarskich krytych jest dachówką lub blachą.

Istnieje i rozwija się od 1945 r. w Karniowicach koło Stronnictwa Ludowego. Założył je działacz ludowy Piotr Trębacz, obecny sekretarz Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego.

Karniowice mogą się poszczycić tym, że posiadają drogę bitą przez wieś. Mają dwa młyny: wodny i parowy.

Elektryfikacja wsi została po wojnie uzupełniona. Blisko w 50 proc. wieś jest zradiofonizowana.

MARIAN GUŻDZIK

Chłopi

przy odbudowie stolicy

Wczoraj ukazała się w naszym piśmie notatka pod tyt. „Chłopi przy odbudowie Stolicy", którą jako błędnie podaną prostujemy.

W akcji odgruzowania Warszawy wezmą czynny udział grupy członków SL i PSL — mieszkańcy powiatów i gmin podwarszawskich — w dniu 27 września, a nie 17, jak było podane.

W akcji tej weźmie udział tysiąc furmanek.

100 tysięcy ptaków

z obrączkami

powędrowało w świat

Warszawska Stacja Ornitologiczna prowadzi m. in. prace nad obrączkowaniem ptaków. Obrączkowanie ptaków jest metodą naukową, dzięki której ornitologia uzyskuje cenne dane dotyczące **zimowisk ptaków wędrownych, tras ich wędrówek, koczowania, długości życia ptaków itp., nadto umożliwia prowadzenie badań nad instynktem wędrownym ptaków.**

Od początku swego istnienia t. zn. **od roku 1931 zaobrączkowano ponad 100 tys. ptaków.** Warszawska Stacja Ornitologiczna ma na terenie całego kraju doskonale rozbudowaną sieć współpracowników i współdziała z 40-ma podobnymi placówkami w krajach europejskich i pozaeuropejskich, od których nadchodzą meldunki o znalezieniu ptaków zaobrączkowanych w Warszawie.

Na wspólnej drodze

Pod tym tytułem ukazał się w nr nr 244 i 245 „Gazety Ludowej", pisma codziennego PSL, artykuł podpisany przez „W. J.", omawiający jedność poglądów partii robotniczych i chłopskich na sprawę przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

„Od chwili ogłoszenia w czerwcu br —czytamy we wstępie—rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii, stało się rzeczą jasną, że partie marksistowsko - leninowskie uznały za konieczne zaostrzyć czujność i dokonać krytycznej oceny dotychczasowych dróg i metod postępowania. Decyzja ta stała się konieczną ze względu na stałe zaostrzanie się światowej walki o sprawiedliwy pokój, o wolność i postęp społeczny".

W walce tej, prowadzonej z całą zaciekłością przez siły reakcji z obozem demokracji w całym świecie,

„obok jawnych środków walki istnieją jeszcze inne środki, stosowane tam, gdzie zmagania światowej reakcji z siłami pokoju i postępu mają charakter walki podjazdowej, mającej jednak olbrzymią doniosłość.

Istnieją trzy zasadnicze kierunki tej podjazdowej walki:

1. Dążenie do rozluźnienia sojuszu państw ludowo - demokratycznych ze Związkiem Radzieckim.

2. Dążenie do rozbicia jedności klasy robotniczej.

3. Dążenie do rozbicia sojuszu chłopsko - robotniczego.

Gdyby wstecznictwu udało się wywalczyć sukces choćby tylko w jednej z tych trzech dziedzin, musiałoby to oznaczać odrodzenie się w kraju ustroju kapitalistycznego. W konsekwencji kraj, w którym sukces ten nastąpił, byłby skazany na gospodarcze, a następnie militarne podporządkowanie imperializmowi".

Z tego wniosek:

„Utrzymać i wzmocnić sojusz ze Zw. Radzieckim, utrzymać i wzmocnić jedność klasy robotniczej, utrzymać i wzmocnić sojusz chłopsko - robotniczy — oto trzy zasadnicze wytyczne wspólnej drogi partii robotniczych i partii chłopskich w Polsce Ludowej".

Wskazuje na wspólny kierunek tej drogi, pisze autor:

„Toczące się ostatnio dyskusje ideologiczne doprowadziły do dobitnego i jasnego stwierdzenia, **że demokracja ludowa jest formą przejściową, wiodącą ku socjalizmowi.**

Na drodze ku socjalizmowi demokracja ludowa musi posuwać się naprzód, jeśli nie ma się cofać. Chodziło o to, abyśmy sobie dobrze zdawali sprawę z tego, **że na tej drodze ku socjalizmowi są i powinny być masy chłopów pracujących.** Masy chłopów, których skupia na tej drodze wola walki o sprawiedliwość społeczną, wola walki z kapitalistycznym wyzyskiem".

„Udział chłopów pracujących w postępie demokracji ludowej ku socjalizmowi jest potrzebny nie tylko samym chłopom; jest on potrzebny całemu światu pracy. Jest potrzebny dla szybszego złamania oporu wstecznictwa; jest potrzebny dla szybszego budowania zrębów nowego ustroju".

„Aby utrzymać i wzmocnić sojusz chłopsko - robotniczy, — kontynuuje autor swoje rozważania — nie wystarczy uzasadniać teoretycznie jego sens i konieczność. Trzeba, aby sojusz ten znalazł praktyczny wyraz w działaniu na dziś i we wspólnych dążeniach na jutro.

W naszej przeszłości praktycznym wyrazem sojuszu chłopsko - robotniczego było dokonanie reformy rolnej nadanie chłopom ziemi poniemieckiej rozładowywanie przeludnienia wsi poprzez rozwój przemysłu i osiedlanie w miastach, wreszcie wypieraniu z handlu elementów kapitalistycznych. Towarzyszyła tym wszystkim poczynaniom wspólna walka z reakcyjnym podziemiem i z mikołajczykowską dywersją.

A jednak, mimo tych wszystkich przejawów chłopsko - robotniczej solidarności istniał w tej dziedzinie pewien zasadniczy brak. Brak ten, to zlekceważenie problemu walki klasowej we wsi. W wielu środowiskach sądzono, że w ustroju ludowo - demokratycznym walka klasowa nie jest w ogóle aktualna, w szczególności nie jest aktualna we wsi".

„Rezultatem tego przejścia do porządku dziennego nad istniejącym we wsi podziałem, na tych, którzy utrzymują się jedynie z własnej pracy i tych, którzy bogacą się z cudzej pracy, było dalsze osłabienie drobno i średniorolnych, dalsze wzmocnienie elementów kapitalistycznych. Pozostawienie tego stanu rzeczy musiałoby przynieść nie wzmocnienie i rozszerzenie sojuszu chłopsko - robotniczego, lecz jego osłabienie i zwężenie. W środowisku drobnych i średnich chłopów musiałoby rosnąć poczucie krzywdy i rozczarowania; w środowisku robotniczym musiałaby rosnąć uzasadniona niechęć do sojuszu ze wsią, traktowaną jako całość, jako całość, w której elementy kapitalistyczne i spekulanckie, choć nieliczne, istnieją i odgrywają poważną rolę. Rolę sprzeczną z interesami świata pracy tak na wsi, jak i w mieście.

Takie byłyby konsekwencje na dziś, przejścia do porządku dziennego nad toczącą się we wsi walką klasową. Konsekwencje na jutro byłyby jeszcze poważniejsze".

„Niewątpliwie wszyscy godzą się z tym — pisze autor — że obecny ustrój rolnictwa jest wadliwy, wszyscy wskazują na ujemne skutki tego ustroju i konieczność dokonania radykalnych zmian. Konieczność przebudowy ustroju rolnictwa zalecali i zalecają zarówno specjaliści stojący na gruncie marksizmu, jak i amerykańscy czy angielscy specjaliści, stojący na gruncie obrony kapitalizmu".

Istnieją dwie drogi przebudowy tego ustroju: droga kapitalistyczna i droga demokracji ludowej. Pierwsza polega na koncentracji ziemi w rękach bogatych chłopów, przez „wyzucie" biednych z ich ziemi i spychanie na dno nędzy. Droga demokracji ludowej — to droga popierania drobnych i średnich chłopów, droga wypierania i ograniczania bogaczy, droga uspołeczniania produkcji rolnej.

„Mamy więc do wyboru, albo indywidualne gospodarstwo coraz to rosnące kosztem wypieranych z rolnictwa drobno i średniorolnych, albo gospodarka uspołeczniona, prowadzona właśnie przez drobno i średniorolnych, przy stałym wypieraniu indywidualnej kapitalistycznej własności".

„Wejść na tę drogę, to znaczy rozwijać i doskonalić wszystkie już istniejące formy uspołecznionej produkcji, a jednocześnie popierać powstawanie nowych form w postaci spółdzielczych zespołów produkcyjnych.

Taka droga, polegająca przede wszystkim na wyraźnie klasowym podejściu do całokształtu pracy we wsi, pozwoli uzbroić masy chłopskie w świadomość wyższości uspołecznionej gospodarki — wyższości społecznej i technicznej — wyższości tak ze względu na sprawiedliwość, jak i dobrobyt. Taka droga — oznacza ponadto stały rozwój kadr fachowców — oznacza możliwość gromadzenia we wsi coraz większych środków technicznych i przystosowania tempa przebudowy do możliwości finansowych. W ten sposób, torując drogę przyszłości, jednocześnie ani na moment nie zaniedbamy zadań dzisiejszego dnia.

Takie są najistotniejsze elementy programu bieżącej pracy i przebudowy ustroju wsi — programu, który w wyniku przeprowadzonej ostatnio z inicjatywy PPR dyskusji, stał się wspólną platformą w sprawach wsi, ruchu robotniczego i ruchu chłopskiego".

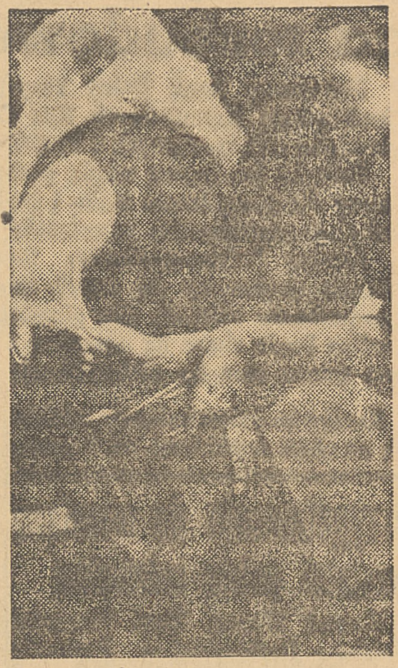
Pole i Zagroda

DOBRZE



Tak wygląda prawidłowe siadanie do dojenia,

ŹLE



— a tak nie należy doić.

Nadchodzi pora zbiorów

ziemniaków, buraków i marchwi

Zły sprzęt lub nieodpowiednie przechowanie okopowych może spowodować ich zupełne zmarnowanie.

ZIEMNIAKI przy równym stopniu dojrzałości wykopujemy najpierw lepsze, by uchronić je przed przymrozkiem. To samo dotyczy ziemniaków, przeznaczonych do sadzenia. Ziemniaki fabryczne i na spasanie możemy kopać na ostatku.

Wysadzone późno i jeszcze niedojrzałe ziemniaki (co poznajemy po zielonych łodygach i cienkiej delikatnej skórce), przeznaczamy na paszę lub do przeróbki.

Przy użyciu kopaczki trzeba pracę dobrze zorganizować, aby kopaczka nie próżnowała.

Kopce wyznaczyć w miejscach bliskich od pola z ziemniakami, a jeśli już trzeba w obejściu, to umieszczać je w miejscu podsłonnym i zacisznym. Nie szersze niż na półtora metra i na 80 cm wysokie. Szczyt powinien być spiczasty, a ściany proste.

NALEŻY chronić kopce przed zamoknięciem, bo mokre ziemniaki nie dobędą do wiosny. A więc nie można trzymać ich długo bez przykrycia. Zmoczoną słomę koniecznie zastąpić suchą.

Warstwa słomy musi być równa i gruba. Pierwsza warstwa ziemi może być cienka. Kanałów i luftów raczej nie zakładać. Gruba warstwa żytniej słomy potrafi wchłonąć wyparowaną wilgoć.

Przy zimowym okrywaniu nie wolno wybierać ziemi blisko od kopców. Dokoła kopca winna pozostać po całkowitym obsypaniu go ziemią półmetrowa ścieżka nienaruszonej ziemi.

Najlepszą porą do robienia zimowego obsypywania ziemią kopca są dni pierwszych przymrozków, gdy pierwsza warstwa ziemi na kopcu za marznie. Lecz trzeba tak starać się, by w ciągu kilku dni zabezpieczyć całkowicie kopiec.

Temperatura ziemniaków w kopcu przed drugim obsypywaniem nie powinna przekroczyć 8 stopni C. Inaczej ziemniaki zawilgną i będą nadawać się tylko do spaszenia lub na przeróbkę.

BURAKI cukrowe powinny być zebrane z pola do 1 listopada, więc trzeba je zacząć wykopywać już w pierwszych dniach października, zanim rozpoczną się deszcze po na sucho jest lepiej, wygodniej i taniej.

Sadzenie po 1 maja obniża wydajność buraków o około 4 q z ha za każdy dzień, a zbieranie po 15 października zwiększa ich wydajność o 10 q z ha za 1 dzień.

Obcinanie naci powinno odbywać się przy pomocy noża nie tasaka, gdyż w ten sposób zaoszczędza się wiele strat. Stosując wyorywacze nie urywamy buraków.

Wywożąc z pola brudne, oblepione ziemią, buraki, tracimy na każde 20 q buraków 6 q dobrej, urodzajnej ziemi, a więc około 100 q z ha.

Nie wolno również układać buraków w małych kopcach, gdyż marnieją w ten sposób.

PASTEWNE buraki są bardzo wrażliwe na zimno, więc trzeba kopać je w końcu września, bo pierwsze, październikowe przymrozki, mogą im zaszkodzić. Gdy chwyci lekki mróz, lepiej jest zostawić je na kilka dni w ziemi.

Liście obrywać ręką a nie nożem, bo skaleczony burak traci dużo soków i jest podatny na gnicie. To samo robić z marchwią.

Przechowywać można je w dość grubych kopcach, lecz na zimę potrzebują również dobrego zabezpieczenia.

Marchew i wysadki buraczane należy przy układaniu w kopcu przesypywać ziemią, by nie wilgotniały i nie grzały się. (A.)

Zołzy u koni

i jak je leczyć

Zołzy są chorobą zaraźliwą, wywołaną przez bakterię, zwaną paciorkowcem zołzowym. Zarażenie następuje przez kontakt z końmi chorymi lub za pośrednictwem zarażonych po karmów, wody, podściółki, szczotek, zgrzebeł itp. Choroba zaczyna się w 4 — 8 dni po zarażeniu się.

Temperatura ciała dochodzi do 41 stopni, brak apetytu, błona śluzowa nosa jest silnie zaczerwieniona, z nosa wyciek śluzowo - ropny lub ropny, kaszel, węzły chłonne podszczękowe obrzękłe i bolesne, przy czym po 8 — 10 dniach z węzłów tych przebija się ropa. Nierzadko występują różne komplikacje.

Proces ropny atakuje czasem narządy wewnętrzne, wątrobę, śledzionę, węzły chłonne krezkowe, śródpiersia lub inne. Gdy ognisko ropne powstanie w ważnym organie, lub przedostanie się do jamy brzusznej albo piersiowej, choroba kończy się śmiercią.

Chore zwierzę izolujemy natychmiast i umieszczamy w czystej, ciepłej stajni. Karmimy je lekkostrawnym pokarmem, podlem z otrąb, dobrym sianem, zieloną trawą itd. Owies jest niewskazany. Karmimy z koryt postawionych na ziemi, aby ułatwić wypływ z nozdrzy. Poimy wodą o temperaturze pokojowej. Na obrzękłe węzły limfatyczne stosujemy szarą maść albo ciepłe kompresy z otrąb lub pakuł.

Otwarte ropnie przemywamy wodą utlenioną, roztworem nadmanganianu, 2 proc. roztworem lizolu lub innym środkiem antyseptycznym. Wobec często obserwowanych, poważnych komplikacji, jest bardzo pożądana porada lekarsko - weterynaryjna. (i)

Marchwi, cebuli i buraków

pod dostatkiem — gorzej jest jednak z kapustą

Za dwa tygodnie Zrzeszenie Ogrodników dokona zakupu 14 tys. ton cebuli, która ma być wyeksportowana do Anglii.

Cebula polska uchodzi na rynkach zagranicznych za jedną z najlepszych. W ślad za Anglią — Urugwaj i Szwajcaria chcą zakupić u nas po 1000 ton cebuli, nieco mniej kraje skandynawskie. Eksport ten nie wpłynie absolutnie na zmniejszenie podaży cebuli na rynku, gdyż mamy jej w nadmiarze.

W czasie rokowań, jakie będą odbywać się wkrótce z angielską delegacją handlową a temat pięcioletniego traktatu, pertraktować będzie my m. in. o sprzedaż do W. Brytanii znacznych ilości szparagów, kalafiorów, ogórków, pomidorów inspektowych i chrzanu.

Pomidorów świeżych nie będzie my eksportować, ponieważ transport jest zbyt drogi, a w tym roku było ich mało i w złych gatunkach. Pomidory utrzymają się na rynku do końca września wzgl. do pierwszych dni października.

Wbród mamy marchwi, pietruszki i buraków, których urodzaj w tym roku był wyjątkowo dobry. Ceny tych warzyw z dnia na dzień spadają, a podaż przewyższa popyt. Mniej natomiast mamy kapusty zimowej. W 1947 roku wobec nadprodukcji ogrodnicy musieli sprzedawać kapustę po 3 zł za kg, czyli znacznie poniżej kosztów własnych. Obecnie kilo dobrej kapusty kosztuje 10 zł.

(i)

Jak dezynfekować piwnicę przed zimą

Dobre przygotowanie piwnicy na zimę, to dobre warunki pomieszczenia dla warzyw i owoców. Już teraz, należy się zająć piwnicami, ażeby owoców pracy nie zniszczyła wilgoć i stęchlizna.

Ja praktykuję rzecz tę tak:

— Wynoszę z piwnicy wszystko co się w niej jeszcze znajduje, wygrabiam ziemię i piasek, w którym była przechowywana jarzyna, zabezpieczam tłuczonym szkłem dziury którymi mogłyby się dostać szkodniki, naprawiam drzwi i okna, sprawdzam kanały wentylacyjne.

Następnie zamykam szczelnie wszelkie otwory i wysiarkowuję piwnicę dla zniszczenia w niej wszelkich bakterii. Siarkowanie odbywa się w ten sposób: ustawiam w piwnicy na jakimś naczyniu żarzący węgiel, na który sypię siarkę. Naturalnie, po nasypaniu siarki na ogień, bardzo szybko opuszczam piwnicę, zamykając szczelnie drzwi. Po paru godzinach otwieram drzwi i okna, nasypuję świeżego piasku i bielę piwnicę wapnem z dodatkiem szarego mydła. St. S.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Prawidłowy wychów prosiąt

Świnie podrożały i w związku z tym rolnicy zwracają baczniejszą uwagę na hodowlę prosiąt.

Prosięta małe powinny 7 — 8 tygodni ssać mleko matki. Mleko matki jest bowiem najtańszym i najzdrowszym pokarmem, który wystarcza prosiętom do trzech tygodni życia.

Po trzech tygodniach powinny dostawać rozrzedzone pół na pół z wodą krowie mleko ale tylko słodkie, trochę śruty jęczmiennej albo dobrze rozgotowanego krupniku z kaszy lub mąki jęczmiennej, zmieszanej z miałkimi otrębami pszennymi.

Z początku należy dawać im te napoje w bardzo minimalnej ilości —lepiej częściej, a mniej. Oprócz karmy należy zwracać uwagę, żeby ściółka pod nimi była zawsze świeża, najlepiej słać drobną pociętą słomę.

W pierwsze dni po przyjściu na świat wskazane jest trzymać prosięta w koszu wyścielonym słomą, a maciorze oddawać je tylko do ssania. Wypuszczanie prosiąt na wybiegi ułatwia im możliwość ruchu na świeżym powietrzu i słońcu, co wpływa dodatnio na ich zdrowie.

Nawet w zimie, przy pogodzie i małym mrozie, można 4 — 5 tygodniowe prosięta wypuszczać na pole bez najmniejszej obawy o ich zdrowie.

Ruch, bieganie i rycie na dworze wpływa na rozwój prostych, białych, walcowatych prosiąt, tak po szukiwanych dzisiaj w handlu. Na rozwój kości kłaść prosiętom do korytka węgielki drzewne, trochę kredy szlamowanej i fosforanu wapna.

Ciecz bordoska

i kalifornijska

Ciecz bordoska — środek grzybobójczy, bywa stosowana najczęściej 1%. Do jej wyrobu bierzemy 1 kg siarczanu miedzi (sinego kamienia) i 1 kg wapna palonego. Wapno gasimy w drewnianym wiadrze, a siarczan miedzi rozpuszczamy po rozdrobnieniu na proszek też w kuble drewnianym. Wapno rozpuszczamy w wodzie i zlewamy przez gęste sitko do beczki zawierającej 50 litrów wody, potem dolewamy siarczan miedzi (zawsze przez sitko). Następnie dopełniamy wody do 100 l.

Odpowiednikiem cieczy bordoskiej jest „Bordsol" preparat firmy „Azot".

***

Ciecz kalifornijska. — W skład tej cieczy wchodzi siarka i wapno. Wyrabiana jest, między innymi, przez firmę „Azot". Stosować ją należy według przepisu fabryki. (n)

Walka z wąglikiem

u bydła i trzody

Corocznie, szczególnie w porze wiosennej, występuje w niektórych miejscowościach kraju choroba zaraźliwa zwierząt jednokopytnych, bydła rogatego, owiec i świń — wąglik.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. w br. jak i w latach poprzednich Państwowa Służba Weterynaryjna, znając miejscowości, gdzie przebywa zarazek wąglika w ziemi łąk lub pastwisk, przeprowadziła w okresie wiosennym ochronne szczepienia zwierząt, narażonych na zarażenie się tą chorobą.

W br. na terenach województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, poznańskiego i rzeszowskiego zaszczepiono ochronnie 1.325 koni i 3.740 szt. bydła rogatego.

W miejscowościach objętych ochronnym szczepieniem p/wąglikowym z urzędu nie było wypadku tej zarazy, natomiast na terenach pozostałych w okresie pierwszego półrocza br. zaraza wąglika pojawiła się w 38 zagrodach przy zachorowaniu 67 szt. zwierząt.

Z liczby zwierząt chorych 23 szt. zostały wyleczone surowicą p/wąglikową. W miejscowościach, gdzie wybuchła zaraza wąglika, zastosowano również szczepienia z konieczności u 153 szt. zwierząt.

W 1948/49 roku gospodarczym

znikną ugory na Żuławach

W okresie gospodarczym 1947—48 na terenie woj. gdańskiego było zajętych pod uprawę 449.335 ha ziemi, z tego przypada na ugory świeżo uprawione 40.000 ha, przy czym przejęto pod uprawę 22 proc. więcej ugorów niż zaplanowano.

W nowym okresie wegetacyjnym jest przewidziana, w związku z ukończeniem prac melioracyjnych na Żuławach, ostateczna likwidacja ugorów, to znaczy, że zostanie przeoranych 150.000 ha, dotychczas uprawą nieobjętych.

Dla lepszego wykorzystania wartościowych gleb nizinnych plan zasiewów zimowych został skorygowany na rzecz uprawy pszenicy, pod którą zostanie przygotowanych w obecnym sezonie zasiewów ponad 20.000 ha więcej niż zaplanowano pierwotnie.

Wśród małych i średnich gospodarzy województwa rozprowadzono na zasiewy jesienne 1.714 ton zboża selekcyjnego, 1.800 ton nawozów azotowych i 1.450 ton nawozów fosforowych. (i)

Biedny rolnik otrzyma kredyty
na rozbudowę gospodarstw i na nawozy

Państwowy Bank Rolny rozprowadza kredyty dla rolnictwa za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowych i Banków Ludowych.

Polityką kredytową władz państwowych kieruje chęć udzielenia pomocy dla gospodarstw mało- i średniorolnych ze specjalnym uwzględnieniem repatriantów, parcelantów i wsi samopomocowych.

Kredyt krótkoterminowy, 9-miesięczny, 6-procentowy z możliwością prolongaty do trzech miesięcy jest udzielany dla drobnych gospodarstw rolnych, dla plantatorów cebuli, dla rolników, którym zabito konie chore na nosaciznę i na nawozy sztuczne, na orkę, ziarno siewne oraz na elektryfikację wsi.

Kredyt średnioterminowy udziela się na okres trzechletni, na 5 proc., a raty spłaca się co pół roku. Udziela się go na wszelkie inwestycje w gospodarstwie rolnym.

Kredyty długoterminowe są przeznaczone na odbudowę gospodarstw. Oprocentowanie wynosi tylko 2 proc., zaś udziela się je na 10 lat, a przy zabudowie gospodarstw pofolwarcznych na lat dwadzieścia. W ub. roku wysokość kredytu wynosiła 150 tys. zł, obecnie pół mil. zł na jedno gospodarstwo.

W celu zapewnienia należytego zużycia kredytów, kredytobiorca nie otrzyma na rękę gotówki, lecz będzie nią dysponował architekt powiatowy, względnie parcelant otrzyma na rękę asygnaty na materiały budowlane. Jedynie przy odbudowie i remoncie starych gospodarstw rolnik otrzyma gotówkę na rękę.

Kredyty na budownictwo wsi są przeznaczone w br. przeważnie dla powiatów wschodnich woj. poznańskiego.

Do trudności, które hamują akcję kredytową i czekają na usunięcie, należy nieuregulowanie prawa własności w poparcelacyjnych i poniemieckich gospodarstwach (kredyt może otrzymać tylko właściciel) oraz kwestia żyrowania. Wymagane są dwa, lub chociażby tylko jedno żyro. Biedny rolnik zmuszony jest często udać się z prośbą w tej sprawie do bogatego sąsiada i często bezskutecznie.

Prawdopodobnie jednak w najbliższym czasie ta ostatnia trudność zostanie usunięta rozporządzeniem Min. Skarbu i pożyczkobiorca będzie zabezpieczał kredyty jedynie własnym podpisem.

Po wszelkie informacje w sprawach kredytowych należy zwracać się do instytucji kredytowych w terenie, do gminy oraz do ZSCh. (k)

Dobre wyniki zbiórek
na odbudowę stolicy

W ramach zbiórki ulicznej na odbudowę Warszawy i Poznania zebrano na terenie Wielkopolski poważne kwoty.

W Nowym Tomyślu zebrano w pierwszym tygodniu 220 tys. zł. W ciągu września zamierzają osiągnąć cyfrę 1 mil. zł. W Gorzowie zebrano w niedzielę 10 tys. zł. Powiat wągrowiecki, zebrawszy 71.892 zł wezwał powiatowy komitet w Żninie do współzawodnictwa. W pow. krotoszyńskim zebrano 72.558 zł.

Zobaczymy, jaki będzie ostateczny wynik z całego województwa po znańskiego. Pewne jest, że nasze województwo zajmie jedno z czołowych miejsc. (sz)

Powiększenie
sklepu tekstylnego P.Z.b. W.P.

• Centrala handlu detalicznego koła Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych w Obornikach prowadzi sklep tekstylny. W ostatnim czasie lokale sklepu zostały powiększone (parter i piętro), ponieważ ruch w sklepie wzrósł o 100 proc.

Z rozdzielnictw materiałów, które są sprzedawane po cenach przydziałowych, korzysta miasto i wieś. Zyski osiągnięte są przeznaczone na opiekę wdów i sierot po byłych więźniach politycznych.

Koło liczy 33 członków rzeczywistych, a posiada 50 osób podopiecznych. Placówka zasługuje na poparcie i wyróżnienie. (R)

Przygotowania do miesiąca
przyjaźni polsko-radzieckiej

Zarząd Wojew. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Poznaniu czyni przygotowania do zbliżającego się „Miesiąca Przyjaźni" między obu bratnimi narodami słowiańskimi. Teatry i kina będą grały sztuki radzieckie, poprzedzane krótkimi prelekcjami.

Bogactwo literatury radzieckiej zaprezentuje objazdowa Wystawa Książki Radzieckiej. Ponadto w okresie „Miesiąca Przyjaźni" we wszystkich zakładach pracy i fabrykach będą wygłaszane odczyty na tematy kulturalne polsko - radzieckie. (n)

Wycieczki z Wielkopolski
na Wystawę Ziem Odzyskanych

Z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wyjechało do tej pory 115 wycieczek zbiorowych na Wystawę Ziem Odzyskanych. Każda wycieczka liczy ponad 1.000 osób. Wycieczki organizują przy pomocy i za pośrednictwem Orbisu związki zawodowe, partie polityczne, załogi fabryczne, Kuratorium i Inspektoraty Szkolne oraz instytucje rzemieślnicze i przemysłowo - handlowe.

W chwili obecnej daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie wycieczkami na WZO, co powoduje, że codziennie wyjeżdżają 1 — 2 specjalne pociągi dodatkowe do Wrocławia.

W akcji wycieczek współpracują ściśle z Orbisem wojewódzkie oraz powiatowe i miejskie komitety WZO. Zależnie od liczebności wycieczek Orbis udziela 75 proc. lub 66 proc. zniżek kolejowych. Indywidualne zniżki wynoszą 50 proc. (x)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia T. Rittnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „1000 taktów piosenki jazzowej" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30. 18.00. 20.30

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30. 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30. 18.30. 20.30

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz 16.30. 18.30. 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

**

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych, godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 min. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

Wielki pokaz zespołów gimnastycznych
w Poznaniu

Na stadionie woj. ośrodka WF w Poznaniu odbył się wielki pokaz gimnastyczny z udz. uczest. XI Zlotu Sokołów w Pradze i Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

100-osobowy zespół kobiecy i 300-osobowy zespół męski wystąpiły ze zbiorowymi ćwiczeniami wolnymi, które były hucznie oklaskiwane przez wielotysięczną widownię. Następnie popisywali się w gimnastyce przyrządowej gimnastycy HCP z Radojewskim oraz czołowymi gimnastyczkami Polski — Kańkowską i Łukomską na czele.

Poza tym odbyły się w ramach imprezy wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo Ligi Okręgowej z udziałem zespołów: Leszczyńskiego KM, „Unii" (Gostyń) i HCP. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł LKM— 25pkt., przed „Unią" — 17 pkt., HCP — 11 pkt.

Wyścig najlepszych zawodników wygrał Woźniak (LKM) przed kolegą klubowym Kuśmierkiem. ( )

Okręgowy festiwal
zespołów artystycznych M.O.

19 bm. odbędzie się w Ostrowie okręgowy festiwal zespołów artystycznych MO.

Kalisz wystawi — „Wśród gór" Turek — „Czekaj, ja wrócę", Konin — „Niepokonani ludzie", Ostrów — „Grube ryby", Września — śpiewy i deklamacje. (i)

Festiwal muzyczny w ośrodku pracy i wypoczynku
plastyków i muzyków w Łagowie

Średniowieczny zamek obronny w Łagowie na Ziemi Lubuskiej, położony między dwoma jeziorami, otoczony murem ceglanym, miał niegdyś za zadanie bronić dostępu z Marchii Brandeburskiej do Polski.

Ten niezwykle malowniczo położony zabytek architektury, dzięki staraniom Wojew. Rady Kultury w Poznaniu, a w szczególności jej przewodniczącego dra M. Szalgana oraz konserwatora wojew. dra Kępińskiego został doprowadzony do stanu używalności i przeznaczony na ośrodek pracy i wypoczynku dla plastyków i muzyków z całego kraju. Odnowiono na zamku wszystkie pomieszczenia, a z Muzeum Wielkopolskiego pozyskano w drodze depozytu zabytkowe meble, obrazy, tkaniny itp. do upiększenia sal i klatek schodowych.

Do realizacji ośrodka przyczyniła się pomoc finansowa ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki i troskliwa opieka, jaką roztoczył nad nim wiceminister J. Grosicki.

Poza mieszkaniami dla plastyków i muzyków, urządzono na zamku salę na koncerty kameralne, zaopatrzoną w fortepian koncertowy.

**

12 bm. Letni Ośrodek Pracy Filharmonii Poznańskiej w Łagowie Lubuskim zorganizował „Dzień Muzyki", w którym wzięły udział regionalne grupy muzyczne z ziemi lubuskiej.

Poza orkiestrą Filharmonii Poznańskiej, która pod dyrekcją St. Wisłockiego i Kreutza wykonała utwory Moniuszki i Niewiadomskiego, chór pracowników leśnych i rolnych z Dopiewa odśpiewał kilka wielkopolskich pieśni regionalnych, prezentując wyjątkowo wysoki poziom śpiewaczy.

Prawdziwą rewelacją stały się występy autochtonicznego zespołu regionalnego z ziemi lubuskiej. Chłopi ze wsi Dąbrówka Wielka odtańczyli przy akompaniamencie dudziarza, skrzypiec i klarnetu szereg tańców lubuskich.

Dużym powodzeniem cieszyły się także występy wielkopolskiego zespołu z Włoszkowic, który wykonał dawne tańce wielkopolskie, m. in. taniec „Wiwat".

Największym ewenementem festiwalu stało się wspólne wykonanie utworu muzycznego „Maki" Niewiadomskiego przez zawodową orkiestrę Filharmonii Poznańskiej i amatorski chór z Dopiewa.

Na festiwalu muzycznym byli obecni: wicemin. Grosicki, dr Lissa, prezes Zw. Kompozytorów Perkowski, oraz przebywający teraz na zamku w Łagowie, w ośrodku wypoczynkowo-pejzażowym Zw. Zaw. Historyków Sztuki, wybitni artyści i naukowcy. (n)

Wykonanie planu
przez zakłady przemysłowe

Osiągnięcia poznańskich zakładów przemysłowych wyrażają się w wysokim procencie wykonania w sierpniu br. planu produkcyjnego. Na czoło zakładów wysunęła się huta szkła w Antoninku, osiągając 157 proc. planu.

Państwowa Fabryka Makaronu wykonała 147 proc. Dobre także wyniki uzyskały w sierpniu Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego „Pebeco" — 131 proc. oraz Zakłady Państwowej Agencji Drzewnej „Paged" — 130 proc.

Polski Monopol Tytoniowy, Oddział w Poznaniu, wyprodukował 4,5 mil. papierosów ponad plan. Fabryka przyczepek samochodowych wykonała plan w 120 proc., Zakłady Przemysłu Spożywczego „Maggi" — w 119 proc., Zakłady Silników Spalinowych Nr 3 — w 118 proc., fabryka Przetworów Gumowych „Stomil" — w 109 proc.

Załoga „Stomilu" postanowiła jednomyślnie wykonać roczny plan produkcyjny do 1 grudnia b. r. (o)

Koncert muzyczny dla wszystkich

Popularyzowanie muzyki i śpiewu postępuje coraz bardziej na przód.

Na rynku w Lesznie odbył się koncert muzyczny, zorganizowany przez ZZK.

Całe miasto przysłuchiwało się grze orkiestry kolejowej i hucznie ją oklaskiwało.

Piekarczyk zawędrował
do więzienia

27-letni Józef Noworyta z Poznania, pracował w piekarni jako czeladnik. 16 listopada ub. r. polecono mu zakupienie mąki na wolnym rynku. 17 listopada ub. r. przywiózł on do piekarni 600 kg mąki, oświadczając, że jest to mąka zamówiona poprzednio dnia za 20.400 zł.

Mąkę otrzymał z magazynu kolejowego na przydział, wypisany dla piekarni, w której był zatrudniony.

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał go na 8 miesięcy więzienia. (i)

Nad Wartą

WRÓCILI JUNACY „S. P."

Do Międzychodu wrócili junacy II turnusu „S. P.", którzy brali udział w odbudowie Warszawy. Zdobyli szereg odznaczeń, a teraz wezmą się do nauki. (o)

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWO-BUDOWLANA

W Krotoszynie powstała z inicjatywy Pow. Rady Z. Z. Spółdzielnia Mieszkaniowo - Budowlana. Obejmuje ona miasto i cały powiat. Udział wynosi 2.000 zł. (i)

SETNY WYSTĘP POZA WARSZAWĄ

14 bm. odbył się w sali Teatru Nowego w Poznaniu setny poza Warszawą występ zespołu teatralnego pod dyrekcją Z. Karasińskiego. Wśród zespołu znajduje się autentyczna mulatka, Eliza Charles. Zespół wraca już za kilka tygodni do Warszawy. Przebywał zaś dotąd we wszystkich większych miastach Dolnego Śląska. (n)

KURS PRZECIWGRUŹLICZY DLA LEKARZY W POZNANIU

Od 3.XII. do 18.XII br odbędzie się w drugiej Klinice Chorób Wewnętrznych U. P. (ul. Szkolna 14/16) kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy, zorganizowany z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego. Zgłoszenia przyjmuje druga Klinika Chorób Wewnętrznych U. P. (i)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40. nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-59722

Z KIELC

Rozważania przedzjazdowe

19 września rb. w Kielcach odbędzie się Statutowy Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego. Zjazd ten — to sejmik chłopski Kielecczyzny — IV z kolei po odzyskaniu niepodległości.

Pierwszy zjazd odbył się w Łoniowie, pow. sandomierskiego w 1944 r., na skrawku uwolnionej Ziemi Kieleckiej przez bohaterską Armię Radziecką i Front Białoruski.

Drugi odbył się w Kielcach zaraz po rozbiciu wsi przez niesławnej pamięci Mikołajczyka i jego kliki. Wieś kielecka dała wtedy zdecydowaną odprawę rozbijaczom, stojąc na gruncie radykalizmu chłopskiego, dając cały swój wysiłek na odbudowę zniszczonego Państwa Polskiego i ugruntowania sojuszu chłopsko-robotniczego.

Trzeci zjazd połączony z rozwinięciem nowego sztandaru wojewódzkiego odbył się 15 czerwca 1947 r. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele naczelnych władz SL z Marszałkiem Sejmu ob. Władysławem Kowalskim i prezesem SL ob. min. Wincentym Baranowskim na czele. Zostały podsumowane osiągnięcia władzy ludowej w Polsce oraz nakreślono plan działania SL w woj. kieleckim.

Czwarty Zjazd Statutowy będzie miał za zadanie podsumowanie zaplanowanych prac oraz wytyczenie planu na przyszły okres.

W minionym okresie wspólnie z partiami robotniczymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej dążyliśmy do zatarcia śladów wojennych na wsi, likwidując nieużytki, rozmino wując tysiące hektarów ziemi na przyczółku mostowym, wyciągając ludzi mieszkających tam w bunkrach.

Współdziałaliśmy w organizowaniu ośrodków maszynowych, dając możliwości użycia narzędzi przez biednych rolników.

Współdziałaliśmy w likwidacji kramików wiejskich w postaci spółdzielni spożywców, które w większości wypadków były spółkami kil ku bogatych gospodarzy na wsi, przekształcając je przez połączenie w gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", które mają za zadanie zapewnić zbyt i dostawę artykułów ze wsi i do wsi.

W myśl nakreślonego planu elektryfikują i radiofonizują się wsie jedna za drugą. Wypływa to ze zrozumienia potrzeb podniesienia poziomu gospodarczego na wsi, która widzi konkretne wyniki.

Nasza młodzież chłopska zapełnia ławki na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach. Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe mają w swych szeregach poważny procent młodzieży wiejskiej Kielecczyzny. Dla starszych Wydział Oświatowy Woj. Zarządu SL wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego i innymi organizacjami zorganizował kursy dla analfabetów. Na przeszło 600 kursach zostało przeszkolonych 10.000 osób.

W dalszym marszu idziemy do realizowania walki o sprawiedliwość społeczną, której od dawna żądała wieś polska. Idziemy do przebudowy gospodarczej wsi przez zastosowanie wszelkich form spółdzielczości, a zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej. Mimo, że wieś kielecka jest w większości zubożała, tym niemniej i u nas znajdują się bogacze, żerujący na wyzysku biedoty wiejskiej. Przykłady tego wyzysku możemy spotkać na każdym kroku.

Na podstawie podsumowania dotychczasowych wyników współdziałania SL i odrodzonego PSL, zmierzającego do jak najrychlejszego zjednoczenia radykalnych elementów obydwu stronnictw możemy stwierdzić, że chwila połączenia się w jedno wielkie stronnictwo zbliża się szybkimi krokami.

Czwarty Wojewódzki Zjazd Statutowy nie tylko wykaże nasz dotychczasowy wysiłek włożony przez aktyw Stronnictwa Ludowego w od budowę zniszczonej Polski i wsi polskiej, ale będzie również nowym etapem w marszu politycznym.

STANISŁAW CHABA

Z Gdańska i okolicy

(Od własnego korespondenta)

● Kilkudziesięcioosobowe grupy wczasowiczów z Czechosłowacji, jakie bawią w kąpieliskach gdańskich, wykorzystują w całej pełni wspaniałą pogodę, spędzając czas na plażach i kąpiąc się w morzu. W ogóle na plażach Wybrzeża ruch obecnie panuje w godzinach od 11-tej do 15-ej, kiedy słońce najsilniej operuje, a woda ma najwyższą ciepłotę.

● Jak w żadne lata obrodziły w lasach gdańskich, szczególnie na odcinku oliwskim, sopockim i terenów „Szwajcarii Kaszubskiej" grzyby. Gdańsk i inne miasta Wybrzeża są dosłownie zawalone grzybami. Ceny ich, pomimo, że przechodzą przez ręce pośredników są na ogół niskie. Obficie zwłaszcza obrodziły borowiki i maślaki.

● Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów apeluje do mieszkańców Wybrzeża o ofiarowanie niepotrzebnych, choćby nawet uszkodzonych łóżek żelaznych. Zgłoszenia przyjmuje biuro Wojewódzkiego Zarządu TBS w Sopocie ul. Kościuszki 64.

● Dla mieszkańców Gdańska naj większą atrakcją jest prowadzona w rekordowym tempie budowa wielkiej autostrady Gdańsk — Gdynia. Jest to, coś jakby chluba i duma Warszawy z trasy W—Z. Przepiękna jezdnia wybrukowana drobną kostką szwedzką biegnie już równolegle do ulicy Grunwaldzkiej i na odcinku od ul. Liebermanna do Lendziona jest wykorzystywana przez pojazdy mechaniczne. W niedługiej przyszłości nastąpi jej przedłużenie, aż do ul. ks. Miszewskiego, gdyż specjalna komisja techniczna Zarządu Miejskiego orzekła, iż wybijanie tunelu w kamienicy Gdańskiego Urzędu Morskiego, pochłonęłoby nie tylko wielkie sumy, ale i konserwacja tunelu pod kamienicą, zbudowaną tandetnie przez Niemców, opartą tylko o zaprawę wapienną, byłaby zbyt kosztowna

RADIO

SOBOTA, 18 WRZEŚNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Przegląd prasy. 7.12 Muz. 7.20 Poradnik gospod. dom. 7.30 Muz 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik poł. 12.25 Klarnet i fortepian. 12.45 Pogad. Starego Rolnika 13.00 Muz. popul. 13.45 „Kompozyg.". 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Pieśni lud. Ziem Zach. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 Konc. z Krakowa. 18.40 Słuchow. z Wrocławia. 19.00 Muz. rozr. 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Z życia Zw Radzieckiego". 20.10 „Wieczór mickiewiczowski". 20.40 Utw. fort. 20.58 Komun. meteor. 21.00 Dziennik wiecz 22.00 Muz. tan. 22.45 Warszawa. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.30 Muz. tan.

ZSCh w Nowosądeckiem

(Korespondencja własna)

KTO przyjrzy się z bliska pracy ZSCh w Nowosądeckiem, łatwo policzyć może pewne konkretne jej osiągnięcia. Samopomoc Chłopska w Nowym Sączu otrzymuje stale mnóstwo listów z wyrazami wdzięczności od chłopów, którzy dzięki bezpłatnemu leczeniu przez lekarzy powiatowych i ośrodki zdrowia czują znaczną ulgę w chorobie lub cieszą się z kompletnego wyzdrowienia.

Są jednak w zakresie lecznictwa zagadnienia, z którymi się Samopomoc Chłopska sama nie upora. Do takich należy walka z gruźlicą i innymi chorobami społecznymi na wsi. Tu pierwszy głos ma Ministerstwo Zdrowia. Do Zarz. Samopomocy należy tylko współdziałanie w tej ważnej akcji.

Ile znaczy wspólny wysiłek, zbiorowa pomoc gromady, wskazuje na stępujący przykład. Pracownicy biura pow. Zarz. Sam. Chł. w Nowym Sączu pracowali po 14 godzin na dobę wówczas, kiedy nadeszła z Krakowa zbyt późno instrukcja odnośnie rozdziału mąki i zbyt krótki okres przeznaczono na przeprowadzenie tego rozporządzenia. Winę ponoszą Państw. Zakłady Zbożowe w Krakowie. Ta czternastogodzinna praca ludzi ani zbyt silnych, ani zbyt zdrowych, ani zbyt świetnie sytuowanych, to jawny dowód społecznej postawy i prawdziwego zrozumienia swych obowiązków przez personel biura Pow. Zarz. ZSCh w Nowym Sączu.

Harmonijnie na ogół układa się współpraca z władzami administracji ogólnej, które przychylnie odnoszą się do prac Samopomocy. Dzięki temu otrzymano 1 mil. zł. Cement kupiony za tę kwotę rozdano bezpłatnie rolnikom ze specjalnym przeznaczeniem, aby ułatwić im budowę gnojowni i zbiorników na gnojówkę.

Jest to tylko jeden z objawów, że likwidacja przestarzałych form gospodarki posuwa się naprzód na terenie Nowosądecczyzny. Są na to także i inne dowody.

Hodowla owiec łączy się ściśle ze sprawą założenia bacówek. I znów wypada nam pochwalić władze powiatowe, a zwłaszcza starostę nowosądeckiego Jana Antoniszczaka za pilne zajęcie się tym zagadnieniem. Plan uruchomienia w przyszłym roku paru bacówek wchodzi w życie.

Tereny przeznaczone na ten cel obejrzała już komisja w osobach prezesa Woj. Zarz. ZSCh — Mroza oraz inż. Nowaka. Komisja zatwierdziła konieczność wybudowania wzorowych bacówek w 2 punktach, w Muszynie i Mochnaczce.

W ten sposób da się należycie wykorzystać użytki zielone (pastwiska) i zużytkuje się odłogi.

Innym posunięciem, niemniej ważnym, są spółdzielnie pracy. Pow. Zarz. ZSCh organizuje w Starym Sączu Spółdzielnię Pracy bialoskórników. Stary Sącz, to miasto kuśnierzy. W tej chwili pracuje w tej spółdzielni stukilkudziesięciu chałupników.

H. KOWALSKA

—oOo—

PCH walczy ze spekulacją cukrem

Celem zapobieżenia niczym nie uzasadnionej panice wywołanej przez elementy aspołeczne — Generalna Dyrekcja P.C.H. wydała polecenie przedłużenia godzin sprzedaży cukru, soli i makaronu w Hurtowni Warszawskiej P.C.H. od godz. 8 do godz 18.

Dożynki w Krzeszowicach

(Od własnego korespondenta)

W ub. niedzielę w gm. Krzeszowice (pow. Chrzanów) odbyły się uroczyste dożynki przy udziale z górą 10 tys. ludzi. Wzięły w nich gremialny udział wszystkie organizacje polityczne, gospodarcze i młodzieżowe. Na szczególniejszą uwagę zasługują chłopi-ludowcy; wyróżniali się w gremialnym pochodzie swymi zielonymi sztandarami i transparentami.

Uroczystość rozpoczęła się w godzinach przedpołudniowych. Obszerne przemówienie na temat gospodarczo - polityczny wygłosił Józef Ciuba, prezes Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Chrzanowie.

Tak uroczystych dożynek nie było jeszcze nigdy na terenie gm. Krzeszowice.

Należy podkreślić, że we wszystkich gminach. na terenie pow. chrzanowskiego chłopi masowo i manifestacyjnie „święcowali" uroczyste dożynki.

Marian Guździk

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA

W sali Wydz. Kobiecego NKW SL 14 bm. odbyła się konferencja działaczek ludowych, poświęcona opracowaniu planu dla Wydz. Kobiecego przy Gł. Zarz. Zw. Sam. Chł.

O konieczności ścisłego powiązania pracy kobiet ze wszystkimi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi wsi, mówił poseł Chełchowski.

W dyskusji uchwalono zwrócić szczególną uwagę na doszkolenie instruktorek oraz dopilnowanie, aby kobiety wiejskie wysuwane były na stanowiska wójtów i sołtysów. Jak również by wchodziły do Zarządów Zw. Sam. Chł.; podkreślono też konieczność ożywienia prac Rad Kobiecych przy spółdzielniach.

DZIAŁDOWO

Zarząd powiatowy Stron Lud zawiadamia, że poseł Józef Przytuła będzie przyjmował interesantów (czł. SL), każdego miesiąca w piątek po 1-szym).

WIEŚCI Z KRAJU

● W Nowym Sączu odbyła się uroczystość wręczenia przez delegata Min. Rolnictwa dyr. Bodnara osadnikom dokumentów nadania ziemi na własność. W czasie uroczystości sołtysi otrzymali plany uregulowanych wsi. Jednocześnie dyr. Bodnar wręczył nagrodę mierniczemu, który osiągnął pierwsze miejsce w pracy wśród mierniczych woj. krakowskiego.

● W sali OKZZ w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pieniężnych przodownikom pracy w przemyśle konfekcyjnym, którzy w okresie od kwietnia do lipca osiągnęli najlepsze wyniki. Spośród 38 nagrodzonych pierwsze miejsca zajęli robotnicy: Franciszek Kolata — 279 proc. normy, Franciszek Guth — 271 proc., Bronisław Guth — 260 proc. i Stanisław Mazur — 248 proc. Pozostali przodownicy uzyskali od 150 do 200 proc. normy.

● Załoga Zakładów Starachowickich prowadzi współzawodnictwo pracy w 11 najważniejszych działach produkcji, a w szczególności w fabryce samochodów, narzędzi i hamulców, na wydziale mechanicznym, w stolarni i wydziale przyczep samochodowych oraz w wydz. remontowym, budowlanym, odlewni i w wielkim piecu. Najwyższą normę w zakładach uzyskał tokarz Jan Borowiecki (490,4 proc. normy).

● Spośród resztówek pozostałych przy dawnych dworach, gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej posiadają w swojej administracji ponad 3 tysiące. W tej liczbie jest 1.170 gospodarstw rolnych, 390 ogrodniczo-warzywniczych, 170 rybackich, 33 chmielarskich, 449 wyposażonych w w zakłady przemysłowe i usługowe. Ogólny obszar resztówek wynosi 46 tys. ha, w tym użytków 57 proc.

Tajemnice sortowania włosia i wyrobu szczotek

W małej wiosce Castle Cary w hrabstwie Somerset (Wielka Brytania) cała ludność żyje z pracy **przy przeróbce włosia końskiego, krowiego i świńskiego na najróżniejsze użyteczne przedmioty.**

Ten szczególny chałupniczy przemysł rozwija się w Castle Cary od niepamiętnych czasów: w czasach królowej Elżbiety mieszkańcy Castle Cary dostarczali **poduszeczek pod krynoliny pań, później peruk, włosianych poduszek do spodni męskich...** jak nakazywała zmieniająca się moda.

Dziś mieszkańcy Castle Cary wyrabiając **szczotki, sieci, peruki teatralne, materace.**

Umiejętność przetwarzania włosia przechodzi **z ojca na syna.** Mieszkańcy Castle Cary przerabia ją **włosy długie i krótkie, białe i barwne.**

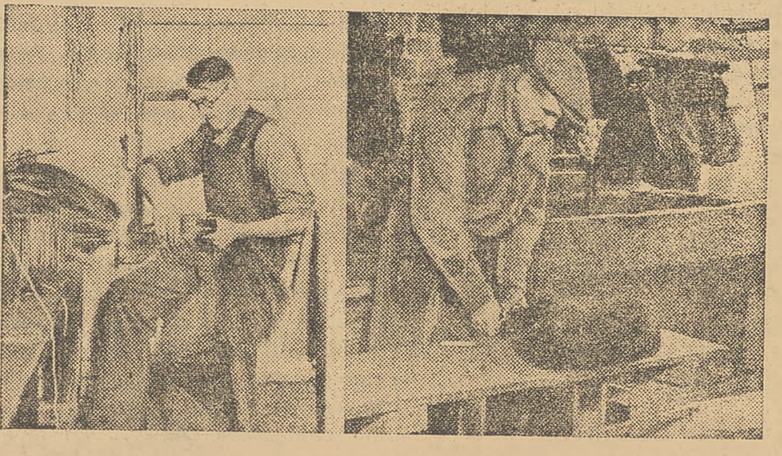
Najbardziej skomplikowanym i trudnym procesem ze wszystkich procesów produkcyjnych, związanych z fabrykacją przedmiotów użytkowych z włosia, jest oczyszczenie i rozsortowanie tego włosia. Przy pomocy bardzo prymitywnych środków mieszkańcy Castle Cary podchodzą do tego problemu — różnego rodzaju grzebienie oczyszczają włos i sortują według grubości i długości.

„Przemysł Włosiany“ Castle Cary (trudno inaczej go nazwać) jest typowym przykładem, który zachował się z okresu pierwszego gwałtownego rozwoju przemysłu chałupniczego i dziś służyć może, jako przedmiot studiów dla historyka przemysłu w ogóle, a przemysłu chałupniczego i bardziej rozwiniętego rzemiosła w szczególności.

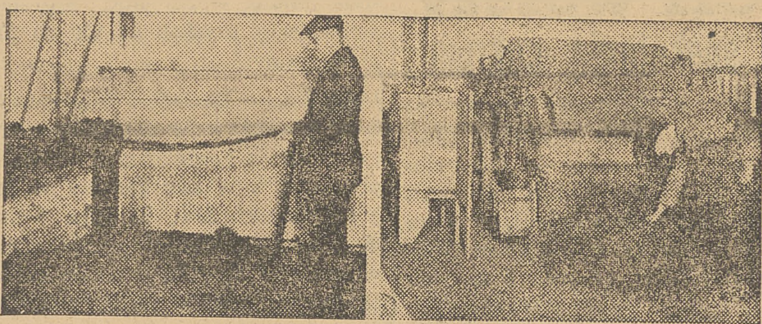
Mieszkańcy Castle Cary nie zdają sobie w najmniejszym stopniu sprawy z tego, czego dowodem jest ich praca—a ponieważ przynosi ona dość duże dochody — **tajemnice sortowania włosia i fabrykacji przechodzą d. ej z ojca na syna i metody, które zostały odkryte wieki temu, stosowane są dziś jeszcze bez najmniejszych zmian.**



Z lewej: Mycie i czesanie włosia. Z prawej: Sortowanie wg długości i grubości.



Z lewej: Wiązanie włosia. Z prawej: przygotowanie do suszenia.



Z lewej: Skręcanie włosia. Z prawej: Po gruntownym oczyszczeniu i przygotowaniu — półprodukt gotowy do dalszej przeróbki.

Czy wiesz, że...

◯ **Kobiety indyjskie w Boliwii noszą sztywne męskie kapelusze.**

◯ **Określenie barwy żołnierskich mundurów „khaki“ (szaro-zielonych) jest słowem perskim i znaczy „zakurzony“.**

◯ **Na drzewie zwanym sassafras (Ameryka Południowa) rosną jednocześnie liście trzech zupełnie odmiennych w wyglądzie rodzajów.**

◯ **70% ludności wyspy Jamajka to legalne dzieci nieślubne.**

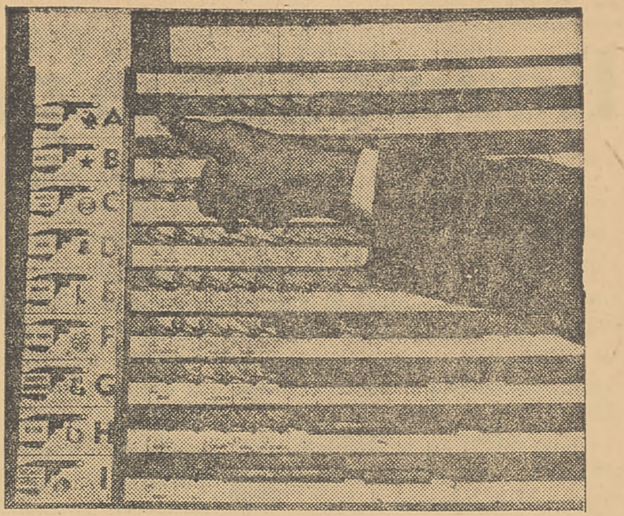
◯ **W stanie Maine (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) zabronione jest przez prawo publiczne wycieranie nosa.**

◯ **Odciski palców jako jeden ze sposobów identyfikowania ludzi znane były już w starożytnym Egipcie.**

◯ **Pojemność żołądka hipopotama jest trzykrotnie większa od jego głowy.**

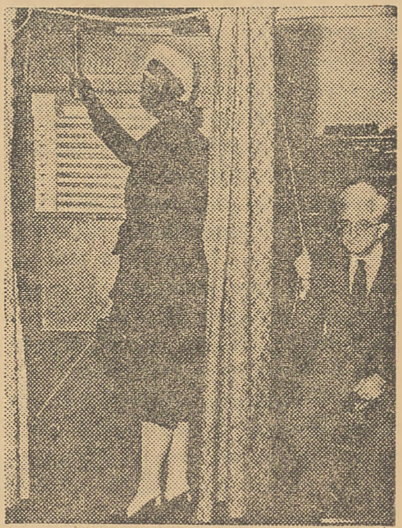
◯ **Gdyby ze wszystkich mórz naszego globu wyparowała woda, pozostałby pokład soli, wystarczający, by całą ziemię spowić powłoką grubości dwu metrów. Gdyby rozlać wodę wszystkich mórz na ziemi, płynna ta powłoka ogarnęłaby cały glob, mając metr głębokości.**

Amerykańska maszyna do głosowania



Tak wygląda z bliska amerykańska maszyna do głosowania. Za chwilę zarejestruje głos, oddany na jednego z kandydatów partii republikańskiej.

*



A oto sama procedura głosowania — głos oddano — maszyna rejestruje.

SPORT

Liczby mówią

1 Szymura opuścił szeregi Warty, ale klub traci co najmniej 2 punkty w każdym spotkaniu. Szymura wystąpi 23 bm. na ringu warszawskim wzmacniając doborową ósemkę ZS „Gwardii“.

10 drużyn walczy o mistrzostwo drużynowe A i B klasy w boksie w okręgu warszawskim. Są to:

A — Budowlani, Gwardia, Legia, Polonia, Radomiak i Skra.

B — Broń (Radom), Gwardia (Otwock), SKS i Żyrardowianka.

100 tenisistów walczyć będzie na zakończenie sezonu o mistrzostwo klubu Legia, w tym czołowe rakiety stolicy — Skonecki, Bełdowski i Olejniszyn.

Skład bokserów Warszawy na mecz ze Śląskiem

Skład reprezentacji Warszawy na międzyokręgowy mecz bokserski ze Śląskiem, który odbędzie się dn. 19 bm na korcie centralnym „Legii“ w Warszawie, przedstawia się następująco:

W. musza: **Patora**, rez. **Tobolczyk**, w. kogucia: **Sobkowiak**, rez. **Tyczyński**, w. piórkowa: **Czortek**, rez. **Flisiak**, w. lekka: **Tomczyński**, rez. **Wdowiak**, w. półśrednia: **Wasiak**, rez. **Janiszewski**, w. średnia: **Zagórski**, w. półciężka: **Archadzki**, rez. **Nowak**, w. ciężka: **Kotkowski**, rez. **Woźniak.**

Nadmorskie wczasy

Na chłopskiej „Zielonej Wyspie”

(Od własnego korespondenta)

NAZWĘ **„Zielonej Wyspy“** nadali Bąsakowi pod Gdańskiem jeszcze przed dwoma laty malarze z Warszawy i Wrocławia — Janusz Marylski i Remigiusz Grocholski Przywędrowali oni na nadmorskie wczasy bez żadnych specjalnych zamierzeń odkrywczych, ale — że malarze i wszelacy inni artyści zwykli być mocno wścibskim narodem — jakimś trafem dotarli na położoną o kilka kilometrów od Gdańska **wyspę Bąsak** i zachwycili się nią bez opamiętania.

— Co za drzewa! Co za morze! Co za Wisła! Co za powietrze! Co za koloryt! Co za błękit i zieleń! — wykrzykiwali na wszystkie tony i malowali zawzięcie.

Dzięki artystycznemu zapałowi tych dwóch malarzy, wystawy warszawskie i wrocławskie wzbogaciły się o piękne nadmorskie pejzaże, o kolorycie, jedynym podobno właśnie na Bąsaku, a wśród artystów pędzla i palety w głębi kraju **ugruntowała się na dobre sława „Zielonej Wyspy“.**

Toteż i w ubiegłym, a zwłaszcza w tym sezonie Bąsak **widział już wielu** letników i turystów, którzy na mało znanej wyspie pod Gdańskiem spędzali tanie i beztroskie wczasy. Tanie — bo Bąsak, chociaż jest położony prześlicznie i tak blisko Gdańska, pięknie zabudowany i wygodny pozostał naprawdę wyjątkowo tani; a beztroskie — bo chyba na całkiem bezludnej wyspie można znaleźć większą, niż tutaj, swobodę.

Do Bąsaku dojazd jest dwojaki: **ładną i już po wojennych zniszczeniach odremontowaną szosą,** przeciętą przeprawą przez prom na Wiśle,

albo **po prostu samą Wisłą,** małym stateczkiem żeglugi przybrzeżnej z Gdańska.

I jedna i druga podróż jest krótka i miła, przy czym **droga wodna ma zdecydowanie więcej amatorów.**

Istotnie — przejażdżka statkiem z Gdańska do Bąsaku pozwala poznać nie tylko stary odbudowujący się Gdańsk, ale i piękne widoki Żuław gdańskich, pozwala też przyjrzeć się ruchowi **licznych galer i statków towarowych wiślanych,** płynących do Gdańska z **Sandomierza, Warszawy i Torunia,** a równocześnie daje możność użycia dowoli słońca i nadmorskiego powietrza. Stateczki kursują też stale z kompletami pasażerów, wśród których prócz turystów są też osadnicy spod Gdańska tą drogą odwiedzający za różnymi interesami miasto

Rankiem taki statek, płynący do Gdańska, zmienia się **w barwny i pachnący targ wędrowny,** bowiem prawdziwego bogactwa kwiatów, jarzyn, owoców i grzybów dostarcza żyzna wieś podmiejska. Nic w tym dziwnego — Żuławy pod względem urodzajów zawsze przekraczają normy innych dzielnic Polski.

Kiedy biały statek, pracowicie prychając motorkiem, zatrzymuje się na przystani w Bąsaku, pierwszym wrażeniem przyjeżdżającego turysty jest **nieprawdopodobne bogactwo zieleni,** spoza której prawie nie widać ładnych białych, czerwoną dachówką krytych domków. **Kasztany, lipy, orzechy, wiązy, platany, dęby** dorastają tutaj do niewiarygodnych wprost rozmiarów. Aż się wierzyć nie chce, że żadne z nich nie ma więcej, niż sto lat. A więcej niż 100 lat mieć nie może, bo właśnie tyle, **dokładnie 108 lat** — liczy sobie sama wyspa Bąsak. Jeszcze niedawno można było na Wybrzeżu znaleźć **sędziwych rybaków, którzy byli starsi od swojej wyspy, na której mieszkali.**

Właśnie w roku 1840, po niezwykle srogiej ale bardzo krótkiej zimie, wiosna przyszła dosłownie w ciągu paru dni, powodując olbrzymią powódź w dolinie Wisły. Niedaleko Gdańska wezbrane wody wiślane spiętrzyły wał lodowy. Wody wreszcie przerwały zator i runęły ku morzu najprostszą drogą, żłobiąc sobie inne niż przedtem, do dziś istniejące łożysko Bąsak znalazł się pomiędzy dwoma ramionami ginącej w Bałtyku rzeki i stał się wyspą.

Na miejsce dawnych piaszczystych wydm woda naniosła żyznego mułu ręka ludzka dopomogła burzącej ale i budującej przyrodzie i **Gdańsk wzbogacił się w piękną i bogatą „Zieloną Wyspę“.** W ciągu **bardzo krótkiego** okresu czasu wyrosły tu domy i ogrody, a na brzegach Wisły od Gdańska po Bąsak powstały jedne po drugich gospody — miłe wiejskie zajazdy, w których w niedzielę szukał rozrywki gdański rzemieślnik i robotnik.

W przeciwieństwie bowiem **do międzynarodowego Sopotu, mieszczańskiego Jelitkowa, cichej Oliwy,** gdzie rozbrzmiewał głośno język niemieckich mieszkańców Gdańska, drogą niepisanej ale obowiązującej tradycji **Bąsak był przez cały czas swego istnienia polski.** Mieszkali tu polscy rybacy, łowiący ryby w Wiśle i Bałtyku, pracowali tu polscy ogrodnicy i rzemieślnicy, niedzielami bawili się i wypoczywali Polacy z Gdańska.

Bąsak w czasie ucisku hitlerowskiego **był ostoją polskości.** Dlatego w 1940 roku wzniesiono tu kompleks domów dla niemieckiej szkoły policyjnej. **Dziś mieści się tutaj kilka ośrodków wypoczynkowych.**

Walory turystyczne i klimatyczne „Zielonej Wyspy“ są obecnie rozumnie wykorzystane Trzy duże domy objęło na Bąsaku **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.** Od maja do września pełno tu zwłaszcza łódzkiej i śląskiej dzieciarni. Na wyspie ma dom wypoczynkowy **Ubezpieczalnia Społeczna, Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego i Przemysłu Węglowego, „Bratnia Pomoc“.**

Ministerstwo Opieki Społecznej stworzyło w Bąsaku imponujący ośrodek wczasów letnich dla wszelkiego rodzaju inwalidów, zwłaszcza dzieci niewidomych — **ofiar wojny.** Na olbrzymiej czyściutkiej plaży tyle jest miejsca i swobody, że nikt nikomu nie przeszkadza.

W lesie nadmorskim rozbijają raz po raz namioty w cieniu sieci rybackich, schnących na wietrze **harcerskie i młodzieżowe obozy z całego kraju. Bąsak robi karierę, jako bardzo atrakcyjna nadmorska miejscowość turystyczna i wycieczkowa,** która może wzbogacić nie tylko malarza w odczucie „holenderskiego kolorytu“, ale wszystkim tu zaglądającym dostarczyć zdrowia i sił na długie miesiące zimy.

Mała odległość od Gdańska i duża ilość zabudowań sprawiają, że Bąsak **już w najbliższej przyszłości nie ograniczy się do roli ośrodka letnich wczasów.** W pobliskim Jantarze RTPD w połączeniu z **Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci** stworzyło wielkie prewentorium przeciwchorobowe **dla dzieci chłopskich** Dom Akademicki ma być czynny cały rok. Wydziały Sztuk Pięknych naszych uniwersytetów będą tu prawdopodobnie organizować stale kursy plenerowe.

Ośrodek letniskowy Ministerstwa Opieki Społecznej przekształca się już w wielki ośrodek szkoleniowy dla inwalidów. Podobno i Państwowe Centrum Wyszkolenia Morskiego przemyśla nad wyzyskaniem naturalnych warunków Bąsaku dla swoich celów.

„Zielona Wyspa“ tak ruchliwa i ożywiona latem, i w zimie nie uśnie w powakacyjnym bezruchu. Nie pozwolą na to ci, którzy ją już poznali i ocenili jej pełne pożytecznych zalet piękno. (as)